

Udział w wyborach urzeczywistnia ideę ludowładztwa

W całym kraju trwają przygotowania do wyborów, do rad narodowych stopnia podstawowego. Po raz pierwszy od czasu reformy administracji zostaną wybrane w lutym 1978 r. nowe rady. Będą one realizować na swoim terenie zadania społeczno-gospodarcze przewidziane na 1978 r. oraz przygotowywać warunki pod przyszłe, znacznie większe zamierzenia rozwojowe.

Jak wiadomo, 9 grudnia br. zakończyła się czteroletnia kadencja miejskich, dzielnicowych i gminnych rad narodowych, które wybrano w dniu 9 grudnia 1973 r. Była to kadencja pracowita, wymagająca od radnych dużego zaangażowania, poczucia odpowiedzialności i troski o sprawy społeczne i gospodarcze.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym, Rada Państwa powołała niedawno Państwową Komisję Wyborczą oraz Wojewód-

zkie Komisje Wyborcze. Powołane zostały również — przez prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — komisje wyborcze stopnia podstawowego, a więc miejskie, dzielnicowe, gminne. Do ich zadań — jak ustala ordynacja wyborcza — należy nadzór na swoim terenie nad ściśłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej, rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych, zarejestrowanie list kandydatów na radnych, ustalenie wyników wyborów itd.

Powołane zostały Obwodowe Komisje Wyborcze. Do ich zadań należy m.in. wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu, przeprowadzenie głosowania w obwodzie, ustalenie wyników głosowania.

Terenowe organy administracji państwowej zakończyły sporządzenie spisów wyborców przebywających na terenie gminy, miasta lub dzielnicy.

Spisy te wyłożone zostaną w lokalach komisji do publicznego wglądu 30 grudnia br., a następnie od 2 do 15 stycznia 1978 r. Każdy wyborca powinien sprawdzić czy znajduje się na liście, czy prawidłowo zostały podane jego personalia. Wszelkie reklamacje w sprawie nieprawidłowości spisu wnoszą się ustnie lub pisemnie do protokołu za pośrednictwem Obwodowej Komisji Wyborczej, która wyłożyła spis wyborców. Reklamacje rozpatruje się w ciągu trzech dni od daty jej wniesienia.

Udział w wyborach jest zaszczytnym obowiązkiem i podstawowym prawem każdego obywatela. Stanowi praktyczny element urzeczywistniania idei ludowładztwa. Sprawdzanie spisu wyborców wynika z procedury ordynacji i umacniania społecznego poczucia wykorzystania uprawnień jakie przysługują obywatelowi.

PAP

Po trzęsieniu ziemi

Wyrazy współczucia dla narodu Iranu

W związku z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Iran, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował na ręce szachinszacha Iranu Mohammada Rezy Pahlawi depeszę z wyrazami głębokiego współczucia. (PAP)

Nikłe szanse powrodozenia

Obrona P. Mentena wniosła odwołanie

Obrona skazanego przez Trybunał Specjalny w Amsterdamie na 15 lat więzienia hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, holenderskiego młodego Pietera Mentena wniosła odwołanie do sądu kasacyjnego noszącego nazwę Wysokiej Rady Holandii.

Szansę tego odwołania są raczej nikłe, sąd kasacyjny nie będzie bowiem rozpatrywał meritum sprawy, lecz tylko od strony formalnej zbada, czy proces był prowadzony ściśle według obowiązujących przepisów. Pod tym względem amsterdamski trybunał, który przez 7 miesięcy sadił Mentena, wykazał niezwykle skrupulatność i bardzo dokładnie przestrzegał zasad tzw. ostrości prawnej. (PAP)

Na granicy PRL — NRD

Trzy przejścia okresowo zamknięte

W związku z ogłoszeniem przez władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej ochronnych działań sanitarno-weterynaryjnych Polska Agencja Prasowa otrzymała informację o czasowym wyłączeniu z ruchu turystycznego między Polską a NRD z dniem 23 grudnia 1977 r. godz. 24. następujących przejść granicznych: Świnoujście, Jambeszyń i Kobaskowo. (PAP)

W 59rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Społeczna pamięć o patriotycznej walce

59 lat temu — 27 grudnia 1918 roku — Wielkopolanie podjęli czyn zbrojny w walce o wolność ojczyzny. Był to pierwszy zwycięski zryw powstańczy w historii Polski. W rocznicę tych wydarzeń w miejscach powstańczych walk przed stawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz młodzieży złożą wieńce i wianki kwiatów, a przy pomnikach staną warty honorowe. Odbędą się liczne spotkania z weteranami powstania w różnych środowiskach. Spotkania byłych powstańców, zwłaszcza z młodzieżą, trwają.

Obchody rocznicy patriotycznego zrywu rozpoczyna się w Poznaniu we wtorek 27 bm. O godz. 12 przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich delegacje KW PZPR, stronnictw politycznych, WK FJN, ZW ZBoWiD, Wojska Polskiego i młodzieży złożą wieńce. Kompania honorowa WP odda honory wojskowe. W godzinach rannych wieńce i wianki kwiatów złożone zostaną pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, na grobie Franciszka Ratajczaka na Cmentarzu Górczyńskim oraz przed pomnikami w tablicami. O godz. 16 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbędą się koncerty, w których uczestniczyć będą przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych oraz weterani

powstania wraz z rodzinami. Z okazji 59 rocznicy Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Poznaniu prześle telegram do załogi statku „Powstaniec Wielkopolski”. Poznańscy harcerze odwieżą uczestników Powstania Wielkopolskiego, aby podjęli walkę im za walkę w imię wolności ojczyzny.

W województwie kaliskim głównym punktem obchodów będzie 28 bm. wojewódzka akademicka w Koźminie. W miastach i gminach Kaliskiego, w miejscach upamiętnionych powstańczymi walkami, zostaną złożone wieńce i wianki kwiatów.

W województwie leszczyńskim koło ZBoWiD w Przemyśle prześle dla muzeum w Lesznie sztandar powstańców wielkopolskich z roku 1918 (uroczystość ta odbędzie się 8 stycznia 1978), 23 stycznia w Wojewódzkim Domu Kultury w Lesznie odbędzie się akademicki z okazji 59 rocznicy wstania — w Chodzieży, Czarnkowie, Lubaszku, Wieleńcu, Wągrowcu i Wronkach — odbędzie się uroczyste spotkania weteranów ze społeczeństwem. (Jk, par, tt, ryk)

W województwie pilskim mieszka i działa obecnie 524 uczestników Powstania Wielkopolskiego. Z okazji 59 rocznicy w większych ośrodkach powstania — w Chodzieży, Czarnkowie, Lubaszku, Wieleńcu, Wągrowcu i Wronkach — odbędzie się uroczyste spotkania weteranów ze społeczeństwem. (Jk, par, tt, ryk)

„Salut-6”

kontynuuje lot

Jak informuje Agencja TASS, orbitalna stacja naukowa „Salut-6” kontynuuje lot. Kosmonauci wykonywali eksperymenty mające na celu zbadanie wpływu środowiska kosmicznego na właściwości optyczne powierzchni iluminatorów. Załoga przeprowadziła też obserwacje wizualne oraz dokonywała zdjęć iluminatorów.

Zgodnie z programem, załoga przeprowadziła także eksperymenty medyczne. Prowadziła też badania funkcji krwionobiegowej w warunkach całkowitego spokoju. (PAP)

Środa otrzyma elektrociepłownię

W Środzie (województwo poznańskie) trwa od kilku miesięcy budowa dużego zakładu produkcyjnego — Kombinatu Przetwórstwa Owocowo — Warzywnego „Hortex” w Górze Kalwarii. Przetwórnia, która jak już informowaliśmy — za trudni docelowo 1200 pracowników i wyrobić będzie rocznie około 23 000 ton różnych przetworów, mrożonek i suszów, stworzyła nowe szanse rozwoju miasta.

„Hortex” przeznaczy dziesiątki milionów złotych na cele miejskie. Uczestniczyć ma zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym i towarzyszącym oraz w rozwijaniu sieci handlowej. Najważniejszym



CZYTELNIKOM
 I PRZYJACIOKOM

miłego wypoczynku świątecznego

życzy

EKOS
 WIELKOPOLSKI

W przyszłym roku urodzi się 35-milionowy Polak

Demografowie i statystycy autorytatywnie twierdzą, że w II kwartale 1978 roku urodzi się 35-milionowy obywatel PRL. Tym samym osiągniemy liczbę ludności Polski z 1939 roku. Tylko w ciągu ostatnich 3 lat liczba mieszkańców naszego kraju wzrosła o 1 milion. Jest to tempo wysokie, aczkolwiek w szczytowym okresie wyżu demograficznego było ono znacznie szybsze. Wówczas przyrost ludności o 1 milion następował w ciągu zaledwie 2 lat.

Przypomnijmy, że w momencie zakończenia wojny, która spowodowała ogromne, wielomilionowe straty ludzkie, Polska liczyła jedynie około 23 mln mieszkańców. Po wyzwoleniu przybyło więc nas (licząc do pierwszego półrocza przyszłego roku) 12 milionów, tj. więcej niż połowa w porównaniu z 1945 rokiem. Obecnie — z ludnością przeszło 34 800 000, zajmujemy siódme miejsce w Europie (po ZSRR, RFN, W. Brytanii, Włoszech, Francji i Hiszpanii). Każdego roku liczba mieszkańców Polski zwiększa się o prawie 1

procent, co sytuuje nas w grupie najszybciej rozwijających się pod tym względem państw europejskich.

Ten spory przyrost ludności jest rezultatem nie tylko stałego obniżania się poziomu umieralności, ale również wzrostu liczby urodzeń (mamy do czynienia z licznymi rocznikami kobiet naszego pierwszego powojennego wyżu demograficznego): z 530 000 przed 10 laty do około 670 000 w br. Liczba zawieranych małżeństw zwiększyła się w tym czasie z prawie 200 000 rocznie do ponad 340 000.

Szybkie procesy urbanizacji i uprzemysławiania kraju powodują systematyczny wzrost ludności miast: żyje dziś w nich 58 procent ogółu mieszkańców naszego kraju, tj. blisko 20 mln (w 1950 roku — tylko 9 mln), podczas gdy liczba mieszkańców wsi pozostaje w zasadzie na niezmienionym poziomie około 15 mln.

Jakie są główne źródła utrzymania Polaków? Otóż prawie dwie trzecie ludności utrzymuje się przede wszyst-

.Dokończenie na str. 2

Pod Giewontem tradycyjnie tysiące gości

23 bm. w rejonie tatrzańskim — Zakopanem, Kościelisku, Poroninie i Bukowinie Tatrzańskiej znajdowało się już około 40 000 świątecznych gości.

Biura turystyczne, które mają jeszcze na same święta minimalne rezerwy miejsc w kwaterek prywatnych, sądzą, że bawić tu będzie około 50 000 osób, a w okresie Nowego Roku nawet 60 000 turystów i wczasowiczów. Po raz pierwszy uruchomiono w piątek kołową krzesiową na Halę Górczyńską. Trasy i nartostad najeżone są jednak kamieniami wystającymi spod śniegu. GORP określa warunki narciarskie w Tatrach jako trudne i niebezpieczne. (PAP)

Egipt oczekuje ustępstw Izraela

Kairski dziennik „Al-Gumhuriya” pisał w piątek, że Egipt oczekuje ustępstw ze strony Izraela w czasie niedzielnego spotkania między prezydentem Anwarem Sadatem a izraelskim premierem Menachemem Beginem. Strona egipska spodziewa się, że przywódcy izraelscy będą bardziej elastyczni w kwestii wycofania się z okupowanych terenów arabskich i praw palestyńskich.

Były minister spraw zagranicznych Ismail Fahmi zdementował w piątek osobiste informacje byłego dziennikarza „Al Kifah al Arabi”, jakoby został aresztowany przez władze egipskie. I. Fahmi — jak wiadomo — podał się do dymisji dla wyrażenia dezaprobaty wobec wizyty prezydenta Sadata w Izraelu.

Agencja France Presse donosi z Tel Awiwu, że w stolicy Izraela powstało Towarzystwo Przyjaźni Izraelsko-Egipskiej. Wiceprzewodniczącym tej organizacji jest niejaki Robert Dassa, który przebywał przez 15 lat w Egipcie i został z tego kraju usunięty za szpiegostwo na rzecz Izraela. (PAP)

Protekcyjnistyczny zabieg EWG

Władze EWG uciekły się do kolejnego zabiegu protekcyjnistycznego w stosunku do krajów trzecich, których handel zagraniczny znajduje się w rękach państwa. Dotyczy on przede wszystkim krajów socjalistycznych.

Dostawy towarów z tych państw na obszar zachodnioeuropejskiej „dzielnicy” nie mogą w 1978 roku wzrosnąć o więcej niż średnio 5 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. EWG motywuje tę decyzję ciężką sytuacją ogólnogospodarczą i kryzysem. (PAP)

W przyszłym roku 35-milionowy Polak

Dokończenie ze str. 1.

kim z pracy w gospodarce u-
społecznionej, a około 22 pro-
cent — z pracy w rolnictwie
(w 1950 r. proporcje te wyno-
siły 1:1). Trzeba też podkre-
ślić, że 12 procent obywateli
pobiera renty i emerytury, a
także stypendia.

Warto też wskazać, że w gos-
podarce-ustroju pracuje
prawie jedna trzecia (blisko
12 mln osób) ogółu mieszkań-
ców Polski (w tym przeszło
42 procent — to kobiety), że w
ostatnich 7 latach przyrost lud-
ności w wieku produkcyjnym
wyniósł aż 4,2 mln i wszyscy
ci ludzie zostali zatrudnieni w
rozwijającym się przemyśle,
budownictwie, transporcie i
innych działach gospodarki na
rodowej. Zdecydowaną więk-
szość stanowili przy tym abso-
lutowi i absolutnie wszelkie-
go typu szkół. Bo jesteśmy
nadal społeczeństwem stosun-
kowo młodym, w którym pra-
wie 33 procent — to dzieci i
młodzież.

Z drugiej strony mamy co-
raz więcej osób w podeszłym
wieku, żyjemy bowiem dłużej
i w lepszym zdrowiu. Przecięt-
ny czas trwania życia męż-
czyzn wzrósł w naszym kraju
z 58 lat w okresie 1950—54 do
ponad 67 lat w tym roku; ko-
biet zaś odpowiednio z 64 do
74 lat. To wielki postęp, rząd
końcowy w innych pań-
stwach (z wyjątkiem krajów
skandynawskich).

A dalsze perspektywy lud-
nościowe? Z danych szacun-
kowych wynika, że w 1990
roku Polska osiągnie 39 mln
mieszkańców, natomiast u pro-
gu XXI wieku przekroczy o-
krągłą liczbę 40 milionów.
PAP

Społeczne priorytety Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości

Poselski dorobek i zadania

Sprawy związane z ważny-
mi, choć wcale niełatwymi do
rozwiązania problemami spo-
łecznymi wysuwają się na pier-
wszy plan w działalności sejm-
owej Komisji Spraw Wew-
nętrzych i Wymiaru Spra-
wiedliwości. Podkreślając to w
rozmowie ze sprawozdawcą
sejmowym PAP, przewodni-
czący tej komisji — pos. Fran-
ciszek Sadurski wskazał przy-
kładowo na złożone zagadnie-
nie ochrony dzieci i młodzieży
przed demoralizacją i koniecz-
ność rozwinięcia szerszym fron-
tem działalności resocjalizacyj-
nej w tym zakresie. Od dłu-
giego bowiem czasu odnotowa-
no się zarówno niepokojące zja-
wiska pijanstwa i chuligań-
stwa wśród pewnej części mło-
dzieży, jak i zbyt małą skut-
eczność środków wychowaw-
czo-poprawczych.

— Z tym wiąże się również
kontynuacja prowadzenia
przez komisję — sprawa zwal-
czania alkoholizmu. Przepro-
wadzimy kontrole realizacji
związanej z tym ustawy z 1953
roku. Spożycie alkoholu jest u

nas zbyt wysokie. Niekorzyst-
ny wpływ tego odczuwa się w
wielu dziedzinach — w sferze
produkcyjnej, społecznej a
także w życiu rodzinnym.
Przypomnijmy choćby, jak
wiele dzieci wychowuje się w
kręgu alkoholików.

Innego nieco zakresu spraw
dotyczy nasza poselska kon-
trola realizacji ustawy o sa-
dach społecznych. Dotychcza-
sowe wnioski są optymistycz-
ne. Przeszło 12 lat, jakie mi-
nięło od wejścia jej w życie
wykazały, że idea likwidowa-
nia konfliktów między ludźmi
na drodze pojednawstwa przy-
jęła się w naszym społeczeń-
stwie. W miastach i na wsi
działa ponad 6 000 społecznych
komisji pojednawczych, a wie-
le z nich ma już poważny do-
robiek. Do komisji tych wnio-
siono w 1976 roku ponad
75 500 spraw. Ma swa wymo-
wę to, że 44 500 zakończonych
zostało ugodą zważnionych
stron.

Chcę podkreślić, że zagad-
nienia podejmowane przez ko-
misję posłowie badali nie tyl-

ko przez pryzmat działalności
organów wymiaru sprawiedli-
wości — ale w szerokim spo-
łecznym aspekcie.

Szczególną uwagę chce zwró-
cić na podjętą przez Komisję
Spraw Wewnętrznych i Wy-
miar Sprawiedliwości pra-
blem ochrony mienia społecz-
nego. Wiadomo, że liczba prze-
stępstw w ostatnich latach
znacząco się zmniejszyła, o
blisko jedną trzecią — doty-
czy to jednak w większym sto-
nie przestępczości kryminal-
nej niż gospodarczej. Chodzi
zresztą nie tylko o przepadki
zagarnięcia mienia społeczne-
go, ale także o powodowanie
nieporządków oraz karalna nie-
posposobność (łączne straty
były w 1976 roku o 176 mln zł
wyższe niż pięć lat wcześniej).

Rozmiar strat spowodowa-
ne przestępstwami gospodar-
czymi stanowiły w 1976 roku.
Jak się ocenia, pół promila do
chodu narodowego. Dużo to
czy mało — rzecz do dyskusji

Rozmawiał
MAURYCJ KAMIENIECKI

60 lat radzieckiej Ukrainy

W piątek odbyło się w Ki-
jowie uroczyste posiedzenie
KC KP Ukrainy i Rady Naj-
wyższej ZSRR poświęcone 60
rocznicy proklamowania wła-
dzy radzieckiej na Ukrainie i
utworzenia Ukraińskiej Socja-
listycznej Republiki Radziec-
kiej. (PAP)

Wywiad L. Breżniewa dla dziennika „Prawda“

Sekretarz generalny KC
KPZR, przewodniczący Prezy-
dium Rady Najwyższej ZSRR
Leonid Breżniew udzielił od-
powiedzi na pytania przedsta-
wicieli dziennika „Prawda“. Powiedział on m. in.: Wysiłki
Związku Radzieckiego będą
nadal zmierzały do tego, by
groźba wojny jądrowej zosta-
ła całkowicie wyeliminowana,
by utrwalili się pozytywne
zmiany, jakie dokonały się w
stosunkach międzynarodowych,
by pogłębiło się odprężenie i
rozszerzała pokojowa współ-
praca między państwami.

W związku z tym chciałbym
wyrazić nadzieję, że mająca
wkrótce nastąpić moja wizyta
w Republice Federalnej Nie-
miec i rozmowy z kanclerzem
Schmidtem będą służyć nie tyl-
ko dalszemu rozwojowi współ-
pracy radziecko-zachodnio-
europejskiej w wielu dziedzinach,
ale także szerszym interesom
odprężenia i pokoju w Euro-
pie.

Ważny odcinek działalności
polityki zagranicznej, jakim
jest rozbrojenie, pozostaje sta-
le w polu widzenia Komitetu
Centralnego i jego Biura Po-
litycznego. Ze zrozumiałych
powodów na tej płaszczyźnie
ważne miejsce zajmują obec-
nie radziecko-amerykańskie

rozmowy w sprawie ogranicze-
nia ofensywnych zbrojeń stra-
tegicznych. Nie brak nam go-
towości, by doprowadzić te
rozmowy do pomyślnego za-
kończenia.

Związek Radziecki jest zdecy-
dowany przeciwnie budowie bom-
by neutronowej. Rozumiemy i w
całej rozciągłości popieramy głos
milionów ludzi ze wszystkich za-
kątów świata, protestujących prze-
ciwko tej bombie. Jeśli jednak
bomba ta zostanie na Zachodzie
skonstruowana — i to czego nikt
nawet nie ukrywa — skonstruowa-
na przeciwko nam, to Zachód po-
winien jasno zdawać sobie spra-
wę z tego, że ZSRR nie będzie
biernym obserwatorem. Zostanie-
my postawieni przed konieczno-
ścią zareagowania na to wyzwanie,
w celu zapewnienia bezpieczeń-
stwa narodowi radzieckiego, jego so-
jusznikom i przyjaciół. W osta-
tecznym rachunku wszystko to pod-
nieśli wysiłki zbrojeń na jeszcze
niebezpieczniejszy poziom.

Problem bliskowschodni to pro-
blem pałacy. Ostatnio w sytuacji
na Bliskim Wschodzie nastąpiły
zmiany, przy czym, niestety, zmia-
ny o charakterze negatywnym.
Zmiany te, co więcej, nastąpiły w
momencie, kiedy wydawało się, że
sprawy zmierzają w pozytywnym
kierunku, do zwołania genewskiej
konferencji pokojowej i wiele już
w tym celu uczyniono, w tym dzie-
ki wspólnym wysiłkom ZSRR i
USA jako współprzewodniczących
konferencji. Dzisiaj natomiast sy-
tuacja poważnie się skomplikowa-
ła. (PAP)

Codziennie wprowadza się do nowych mieszkań 800 rodzin

Budujemy dziś więcej mieszkań niż kiedykolwiek przed-
tem. W br. średnio licząc każdego dnia wprowadza się do
nowych mieszkań około 800 rodzin. W porównaniu z po-
przednim 10-letnim w latach 1971—80 rozmiar nowego bu-
downictwa będą większe o blisko milion mieszkań. Aby
zobrazować zakres zmian zachodzących w tej dziedzinie przy-
pomnijmy, że w roku 1971 budowaliśmy rocznie 190 000
mieszkań, w roku 1976 zbudowano ich 274 000, a plan na bie-
żący rok przewiduje przekazanie prawie 290 000 nowych
mieszkań. Trzeba przy tym pamiętać, że pod względem wiel-
kości i wyposażenia są to mieszkania znacznie lepiej zapro-
jektowane. Nowe osiedla zaplanowano z większymi rozma-
chem, stosując luźniejszą zabudowę z rozległymi obsza-
rami zieleni.

Rozbudowano znacznie baze techniczno-materiałowa bu-
downictwa; powstał w ostatnich latach — w zasadzie niemal
od podstaw — przemysł mieszkaniowy. Kryje się za tym ol-
brzymi wysiłek i nakłady inwestycyjne, sięgające w skali
całej gospodarki 150 mld złotych wydanych w latach 1971—75.
W samym resorcie budownictwa na rozwój bazy produkcyj-
nej wydano w tych latach 130 mld zł, czyli 2,5 raza więcej
niż w okresie 1966—70.

Budownictwo mieszkaniowe dysponuje dziś poważną bazą
prefabrykacji. W roku 1970 istniało w kraju 37 wtórnymi
elementów prefabrykowanych, a aktualnie mamy już blisko
130 fabryk domów. W roku przyszłym ich liczba zwiększy
się do 151.

Bilansując wieloletnie wysiłki zmierzające do poprawy
sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa, trzeba wziąć też pod
uwagę wykonany ogromny program modernizacji starych
mieszkań. W minionej 5-letniej zmodernizowano w miastach
160 000 mieszkań a wydatki na utrzymanie zasobów miesz-
kaniowych przekroczyły kwotę 90 mld złotych. W tym bie-
cieleciu zamierza się zmodernizować dalsze 220 000 mieszkań.

Nadal jednak, mimo że znacznie więcej budujemy niż daw-
niej dla wielu jeszcze tysięcy rodzin kwestia mieszkaniowa
pozostaje jedną z najważniejszych i najtrudniejszych. Składa
się na to wiele czynników: liczna wciąż kolejka oczekiwa-
jących w spółdzielniach mieszkaniowych, rozbudzone potrzeby
i aspiracje do lepszych i wygodniejszych mieszkań i wresz-
cie wejście w wiek małżeńskich „wychowców” roczników. Co
roku około 330 000 młodych małżeństw poważnie zasila ko-
lejkę oczekujących na mieszkanie.

Dla polepszenia tej sytuacji, budownictwu mieszkaniowe-
mu nadano w programach dalszego rozwoju kraju szczególny
priorytet. W planach na rok 1978 przewidziano — jak wi-
domo — dodatkowe 10 mld złotych na kompleks mieszka-
niowy.

Wydatnemu zwiększeniu ulegają nakłady na przygotowa-
nie uzbrojonych terenów, których brak poważnie hamował
rozwoj budownictwa mieszkaniowego. Przy zmniejszeniu oś-
miennego tempa inwestycji nakłady na budownictwo mieszka-
niowe nadal rosną.

Te wysiłki i przedsięwzięcia zmierzają do jednego celu —
jak najszybszego rozwiązania nagrzanych potrzeb mieszka-
niowych społeczeństwa, zapewnienia każdej rodzinie samo-
dzielnej, nowoczesnego mieszkania. (PAP)

K. Waldheim w Algierze

8 obywateli francuskich u-
więzionych w czasie operacji
wojskowych w Mauretanii
przez oddziały frontu POLI-
SARIO zostało uwolnionych
w piątek po południu. Przedsta-
wicieli frontu przekazali za-
kładników (7 mężczyzn i 1 ko-
bietę) sekretarzowi general-
nemu ONZ Kurtowi Wald-
heimowi, który przybył w tym
celu do Algieru.

W piątek rozpoczęły się w Al-
gierze rozmowy między prezyden-
tem Algierii, Huari Bumediemem,
a sekretarzem generalnym ONZ,
Kurtiem Waldheimem. (PAP)

Zadania PAN w nowej kadencji

Przewodniczący Rady Pań-
stwa Henryk Jabłoński przy-
jął w Belwedrze nowo wy-
branego prezesa Polskiej Aka-
demii Nauk prof. Witolda No-
wackiego oraz dotychczasowe-
go prezesa prof. Włodzimierza
Trzebiatowskiego.

Omówiono program działania
władz Akademii w okresie no-
wej kadencji. (PAP)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

PP Totalizator Sportowy zawi-
adamia, że w zakładach Małego
Łotka z 21 bm. stwierdzono:

Losowanie I: 6 roz. z 5 traf.
— wygr. po 103,704 zł, 1,297 roz.
z 4 traf. — wygr. po 719 zł, 32,442
roz. z 3 traf. — wygr. po 47 zł.

Losowanie II: 2 roz. z 5 traf.
— wygr. po 287,427 zł, 601 roz.
z 4 traf. — wygr. po 1,434 zł, 16,213
roz. z 3 traf. — wygr. po 88 zł.

W zakładach Express Łotka z 21
bm. stwierdzono: 2 roz. z 5 traf.
— wygr. po 456,001 zł, 374 roz.
z 4 traf. — wygrane po 3,697 zł,
18,198 roz. z 3 traf. — wygr. po
125 zł.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Insty-
tutu Meteorologii i Gospodarki
Wodnej przewiduje w Wielkopo-
lsce: zachmurzenie na ogół duże,
okresami opady deszczu lub mżaw-
ki, mgły i zamglenia.

Temperatura minimalna plus 2
stopnie, maksymalna plus 4 stop-
nie. Od 25 bm. ocieplenie.

W piątek o godzinie 17 zanota-
wano następujące temperatury:
w Poznaniu 0 stopni, w Kaliszu 0
stopni, w Koninie minus 1 stopień,
w Łecznie plus 1 stopień, w Pile 0
stopni; ciśnienie 761,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Andrzej Piechocki.

Kolejny zbiór pamiątek

Interesująca dokumentacja historii polskich emigrantów w USA

Po przeszło 40 latach od roz-
pisania w 1936 r. przez Insty-
tut Gospodarstwa Społeczne-
go, którym kierował w tym
czasie Ludwik Krzywicki, kon-
kursu na pamiątki wśród pol-
skiego wychodźstwa zarobko-
wego, ukazał się obecnie ich
dwutomowy zbiór nakładem
Wydawnictwa „Książka i Wie-
dza”.

Konkurs objął emigrację do
Francji, Ameryki Południo-
wej, Kanady i Stanów Zjed-
noczonych, a pamiątki —
stwierdził w rozmowie z
dziennikarzem PAP — prof.
Adam Andrzejewski, przewo-
dzący komitetu redakcyj-
nego, zbierane były do 1937 r.
Wtedy to rozstrzygnięto kon-
kurs. W skład jury wchodził
m. in. Stanisław Stempowski,
Andrzej Cierniak, Maria Da-
browska, Witold Suchocholski.

Z 212 pamiątek, które na-
płynęły do Polski, 90 pocho-
dziło od naszych rodaków ży-
jących w USA. Spośród nich
51 znalazło się w wydawni-
ctwie, a reszta została opisa-
na w regestrach tej pracy. Wy-
braliśmy najbardziej charak-
teryistyczne i interesujące.

Jeszcze przed wybuchem II
wojny światowej ukazały się
drukami pamiątki pochodzą-
ce z Francji i Ameryki Połu-
dniowej, a w 1971 r. z Kana-
dy. Ich powodzenie przyspie-
szyło wydanie ostatniej części
planu konkursowego, zbioru
pamiątek z Stanów Zjed-
noczonych.

Są one bardzo interesujące
dokumentacją w historii emi-
gracji zarobkowej — powie-
dzieć dziennikarstwo PAP —
prof. Marian Marek Drozd-
owski — kierownik Zespołu Ba-

dań Ameryki Północnej przy
IH PAN. Rozpoczęła się ona
w 1850 r. i trwała w zasadzie
do końca II Rzeczypospolitej.
W historii stosunków polsko-
amerykańskich podkreśla-
my tradycje polskiego udziału
w rewolucji amerykańskiej,
w wojnie o niepodległość. Wy-
mieniamy szeroko znane naz-
wiska Tadeusza Kościuszki i
Kazimierza Pułaskiego. Pamię-
tamy o wkładzie do kultury
amerykańskiej naszych przed-
stawicieli inteligencji — Mo-
drzejewskiego, Paderewskiego,
Kochańskiego, Hofmana i in-
nych. Natomiast rola około 3-
milionowej emigracji, od 1870
roku masowej, spowodowanej
procesami społecznymi zacho-
dzącymi na ziemiach polskich
jest mało znana.

Wydane obecnie pamiątki
w jakimś stopniu zapamięta-
ją te luki. Pokazują jak wygla-
dał proces przekształceń spo-
łecznych, proletariatu chło-
pa polskiego, wyrobienia na
gruncie amerykańskim, na a-
merykańskim rynku pracy.
Czytając je uświadamiamy so-
bie olbrzymi wkład Polaków,
mimo trudności językowych,
asymilacyjnych, w rozwój cy-
wilizacji amerykańskiej. (PAP)

Gospodarka żywnościowa

Dekada lat siedemdziesiątych przełomowym okresem

Stale przyspieszanie rekon-
strukcji i rozbudowy przemy-
słu rolno-spożywczego jest wy-
mownym dowodem urzeczywist-
niania strategicznego celu na-
szej polityki gospodarczej. Lat
siedemdziesiątych wyraża-
jącego się w dążeniu do coraz
lepszego zaspokojenia potrzeb
społeczności.

Na całą tę branżę przezna-
czono w latach 1971—77 blisko
147 mld zł, czyli 1,5-krotnie
więcej niż w latach 1945—70.
Były to nakłady niezbędne
zważywszy na wieloletnie oó-
żnienia w rozwoju tego prze-
mysłu, a który przecież do-
starcza około 40 procent pro-
dukcji na rynek zaspokajając
podstawowe potrzeby społeczeń-
stwa.

Efektem tych wielkich na-
kładów oraz równoczesnej in-
tensyfikacji produkcji rolnej
jest podwojenie w latach 1970
—77 dostaw artykułów żywno-

ściowych na rynek. Oferta
tych produktów jest dziś nie-
tylko znacznie większa niż na
początku lat 70-tych, ale rów-
nież z każdym rokiem coraz
lepiej dostosowywana do zapo-
trzebowania klientów.

Dekada lat 70-tych jest rze-
czywiście momentem zwrotnym
w naszej gospodarce żywno-
ściowej. Prawda jest jednak
również i to, że przemysł spo-
żywczy i rolnictwo nie są jesz-
cze w stanie w pełni zaspoko-
ić zapotrzebowania rynku na
niektóre wyroby w tym prze-
dzie wszystkim na mięso i jego
przetwory. Mimo dużego spad-
ku po 1975 r. pogłowia zwie-
rząt, będącego wynikiem nieko-
rzystnych dla rolnictwa warun-
ków atmosferycznych w osta-
tnich latach, spożycie mięsa i
jego przetworów wzniesło się
jednak w br. około 68,5 kg w
przeliczeniu na 1 mieszkańca
kraju, czyli będzie o 15,5 kg
wyższe niż w 1970 r. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz
i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Coffa,
Zbigniew Sękowski, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin
druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-
ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-
nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

MYŚLI POLSKIE

Różnie wyglądają nasze niedziele, niejednokrotnie (na szczęście!) mamy zapadnięcia na to, co przyjemne, ale święta gwiazdkowe, ale wigilię — ogromna większość z nas spędza podobnie: w gronie bliskich, przy świątecznym przybranym stole i choince. Jak zwykle, najmłodszy niecierpliwie wyczekując przyzwolenia na sięgnięcie po prezenty, starsi raczej smakują szczególnie dla tego wieczoru nastrój, skłaniający do refleksji, próbując ocenić upływający rok — co przyniosło, co zmieniło w ich życiu na lepsze, na gorsze.

Różne są tendencje i barwy wigilijnych rozmów. Myśli młodych w większym stopniu dotyczą uczuć, szczęścia, życiowych planów, dzieci. Ci, co przekroczyli smugę cienia częściej mówią o zdrowiu, o tych, których już między nimi zabrakło a także w ich słowach wciąż jeszcze pobrzmiewają echa wojny. Młodzi mówią o teraźniejszości niecierpliwie, przyrównując swoją codzienność do wymarzonej krainy obfitości, starsi, doświadczeni życiem i latami pracy, bardziej skłaniają się do zestawiania dnia bieżącego z czasem minionym.

To są nasze polskie myśli. Tak, jak bardzo polskie zdają się nam te święta, choć obchodzi je multum ludzi na całym świecie. W ten dzień, raz w roku, wyjątkowo nie ma się ochoty na gderanie, zrzedzenie, narzekanie, z czego ponoć nacja Lechitów słynie. Nastrój świąteczny odgradza nas od powszednich obowiązków, pracy, zwykłych trosk, a jednak nie byłoby sobą, gdybyśmy gawędząc w familijnym gronie, w ogóle pominieli sprawy polskiej codzienności. Z pozycji najzupełniej osobistych, własnych, rodziny. Bez statystycznych danych, rozmaitych wskaźników, ale też bez sięgania po stwierdzenia, że inne narody — choć to prawda — żyją nieporównanie skromniej. W rodzinnej wymianie zdań przeważnie górę biorą nasze pragnienia, zorientowania, a zarazem dochodzą też do głosu rozczarowania.

Próbujemy szukać odpowiedzi, w miarę możliwości sprawdzając naszym doświadczeniem, jaki osiągnęliśmy punkt na drodze rozwoju kraju i jak zarysowuje się najbliższa przyszłość. Rzadko kto przy tym uzna, że to, co uzyskał, jest znaczące, albo wręcz radosne czy nadzwyczaj istotne; z natury rzeczy ludzkie dążności mocno wypychają rzeczywistość, choćby ona była zdecydowanie pomyślna. A przy tym psychika nasza ma to do siebie, że jest szczególnie czuła na sprawy bieżące; stąd dość powszechne odczucia krytycznie oceniające trudności dnia.

Pod każdą szerokością geograficzną, wyjąwszy obszary skrajnego zaoferowania i niedzi, izałamy problemami, interesującymi każdą rodzinę są mieszkania, zaopatrzenie, poziom życia, wychowanie dzieci. I zraz za tym idzie to wszystko, co łączy się nierozdzielnie z rozwojem rodzinnej miejscowości, wsi albo miasta, z pomyślnością o czystości kraju. Stąd zaś wybiegają nasze zainteresowania sytuacją na świecie, utrzymaniem trwałego pokoju.

Ktoś kiedyś trafnie zauważył, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Odnosząc to do polskiej teraźniejszości, inaczej będzie oceniał kwestię mieszkaniową ten, kto właśnie zadomowił się na swoim, a odmiennie oczekujący długie lata w dokuczliwej ciasnocie, na własne locum; inaczej widzi sprawę dostaw mięsa rolnik-hodowca, nie odczuwający trosk, będących udziałem kłobociej głowy domu, chcący tradycyjnymi kotletami dogodzić stołownikom; inny stosunek do spraw wychowania cechuje osoby mające dorosłe dzieci, a inny rodziców, posyłających pociechy do szkoły i przeżywających a propos sporo rozterek, od pogoni za egzemplarzami nieosiągalnych podręczników po niedostatek czasu na przykładowe zajmowanie się potomstwem; inaczej ocenia poziom życia pracujący, ustalizowane materialnie małżeństwo, a odmiennie samotna emerytka.

Nie różniły się za to na pewno w pragnieniach, by żyło się nam coraz lepiej. Nam, czyli naszej rodzinie, bliskim, ale też w ogóle nam, Polakom. I dlatego z tak wielkim zainteresowaniem odbieramy doniesienia o działaniach, mających na celu poprawę sytuacji w handlu, pomnażanie produkcji żywności, zwiększanie dostaw towarów, informacje o poszerzaniu zamierzeń w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Gdzie jesteśmy? Na pewno pośród szybko rozwijających się krajów, przeżywających — jak wiele innych — swoje kłopoty. Ale pozostałe też faktem, iż mamy dane po temu, by tym kłopotom skutecznie kłaść kres: polski przemysł każdego roboczego dnia wytwarza produkty za dziesięć miliardów złotych. To coś mówi, choć nie stanowi cudownego leku na wszystkie nasze codzienne sprawy. Ważnym też czynnikiem o motorycznym znaczeniu jest istniejąca w społeczeństwie niezgoda na zło. A zwłaszcza — coraz powszechniejsze przekonanie, że przede wszystkim musimy sobie radzić sami: że jednak od nas, od tego jak pracujemy, zależy najwięcej. Taki jest współczesny odcinek polskich dróg. Zwyczajny, jak w życiu — raz równiejszy, raz wyboistszy.

Przyjemnego nastroju, miłych świąt!

WIESŁAW PORZYCKI

Gwiazdka życzliwości

Powiada się potocznie, że typowym przykładem kulturowania staropolskiego obyczaju jest nasz współczesny tryb świętowania bożonarodzeniowych, gwiazdkowych, wigilijnych okazji. Tyleż w tym słusznosci, ile nieprawdy; każdy bowiem obyczaj czy obrządek, najsilniej nawet w daną społeczność wrośnięty — w każdym niemal kraju — jest wynikiem najrozmaitszych wpływów z dookólnego świata. Ot, choćby tak rodzime pojęcia i postacie jak ułan czy szwoleżer: pierwszy wieszcie swą nazwę z Dalekiego Wschodu, drugi z Francji... Podobnie z lechickościami omawianych świąt, w których centrum znajduje się gałko — włoska szopka pod pruską choinką, a do proveniencji opłatka przynajmniej kilka różnych nacji. Niemniej symbole te są zrośnięte z naszym folklorem, z tutejszym obyczajem, z nadwiślańską tradycją tak dalece, że choć poszczególne składniki wieszcie można z odległych źródeł, to ich suma, ich proporcje i ich (co jakże ważne!) nastrój i styl są tylko polską, gdzie indziej w tej formie nie spotykaną całością.

W tym okresie roku zresztą, zanim zjawił się Mieszko I z pobożną Dąbrówką, święcono na naszych ziemiach Gody — po trosze wróżebne, po trosze dziękczynne święto rolników. I niemal do naszych dni, a może nawet gdzieś niedługo do chwili obecnej, ostał się pradawny, prastawiański zwyczaj stawiania w rogu izby swego snopa zbożowego, ustrojenego czerwonymi jabłuskami, suszonymi sliwami, kawałkami woskowego plastra pszczołowego, słowem dowodami ubiegłego urodzaju, który miał dobrze usposobić opiekunów duchy pól, by obrodziło także w nadchodzącym roku.

Nie każdy jednak zwyczaj da się wywieść ze znanych źródeł, czy to starosłowiańskich, czy cudzoziemskich, zresztą — czy warto. Przyjęliśmy je i kultuujemy, raz wyraźniej, raz pobieżniej, jest wszakże jeden gest zachowany zapewne w każdym domu, gdy rodzina i przyjaciele sądają do świątecznej, wigilijnej wieczerzy (nie mówi się wte-

dy kolacja, ale patetycznie „wieczerza”) — jedno nakrycie stoi nadliczbowe, dla — jak kiedyś to określano — „za morskiego gościa”. Jeśli ktoś zastukał do drzwi własnego w czasie świątecznego i odświętnego posiłku, ktoś całkiem obcy, samotny — miałby dla siebie ten talerz i puste dotychczas krzesło...

Przez lata całe nie słyszałem, aby gdziekolwiek u kogoś kolwiek zdarzyła się taka własność, jakiejś, jakiejś tedy było nasze zaskoczenie — mojeż żony, syna i moje — gdy w chwili po przełamaniu się opłatkiem usłyszeliśmy dzwonek u drzwi! Wręcz nie wierzyliśmy uszom, a potem oczom, gdy w progu stanął... korespondent „Izwestii”, nieświadomy, jako świeży przybysz w Polsce, na tych obyczajów i dat, zwłaszcza że w ZSRR obchodzi się huśtanie dopiero dzień Nowego Roku. Szło o wywiad dla tego pisma, skończyło się zaś na skosztowaniu przez, wreszcie ucieleśnionego, „zamorskiego gościa” naszych tradycyjnych potraw, wśród których mielony mak z miodem, rodzynkami, orzechami i winem wywołał wręcz entuzjazm dziennikarza.

Na ogół wszakże ów gość pozostaje symbolem, jako że każdy lub prawie każdy tak czy inaczej spędza wigilijny wieczór w gronie bliskich — i ta cecha Gwiazdki stanowi o jej szczególnym charakterze. Solidarności ze wszystkim, co żywe; odruch ten jest zresztą starszy niż obrzędy chrześcijańskie na naszej ziemi, wiedzie gdzieś z głębin lechickiego obyczaju, z czasem wciągającego w zakres tradycji kościelnych. Ot, choćby prastare przekonanie, iż w ową noc zwierzęta potrafią mówić ludzkiimi głosami, ba! — mają nawet prawo wyrażać swoje niezadowolenie wobec gospodarzy. Uzbierałoby się, niestety, uzbierało sporo, w rachunku krzywd i cierpień zadawanych domownikom, psom, kotom przez ludzka bezmyślność i nieuczciwość! Gdybyż odwieczny zwyczaj, pono i dziś jeszcze tu i ówdzie podtrzymywany, chodzenia do stajni i obór z opłatkiem „dla gadziny”, mógł pozostać w pamięci niejednego bodaj dalekim echem przez resztę roku!

Zacytowany z Kolberga obrzęd swoistego wymuszania urodzaju owoców z drzew — świadczy także o specyficznym uczowieczaniu tu wieczorną chwilą nawet roślin, z jakimi nam współżył wypadało. Tym bardziej więc — i przede wszystkim — nastrój życzliwości i pojednania obojczy musi ludzi. Nie tylko symbolicznie, czego dowodem miejsce dla niewiadomego przybysza u stołu, ale i dosłownie, wobec tych zwłaszcza, z kim zasiadamy do obrzędowego jada.

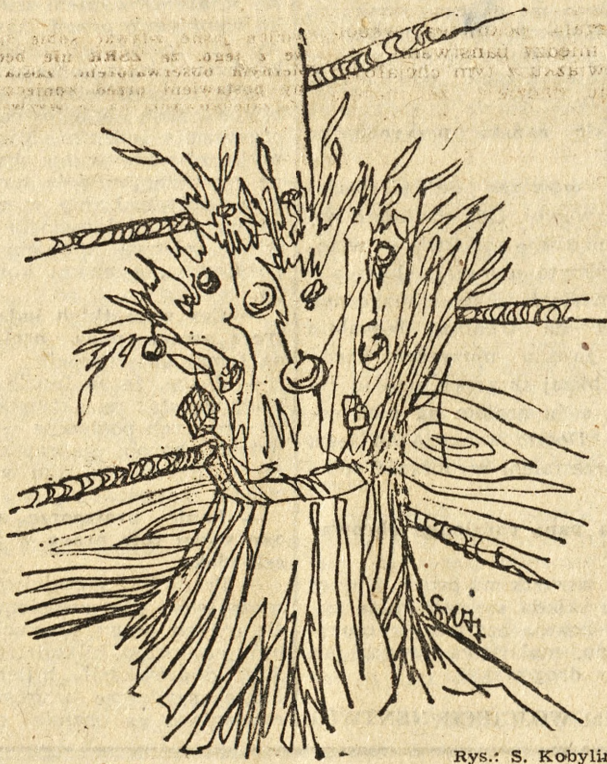
Gody kończą jeden okres, rozpoczynają następny, a w takich momentach z reguły

wstępuje w człowieka przekonanie, że tym razem, że teraz już z całą pewnością da się poprawić wszelkie niedogodności, zwłaszcza zaś załagodzić konflikty międzyludzkie... Zwyczajem sobie tego wzajemnie, dzieląc pożywieniem i opłatkiem (który to obyczaj bywa jednak w domach przestrzegany jacych religii, jak i w domach nie zachowujących przepisów kultowych) — łatwiej nam też w łagodnym świetle choinkowym wybaczyć cudze uchybienia, a zarazem liczymy na wzajemność.

Zauważmy też bardzo istotny element, pomagający temu, bodaj krótkotrwałemu, lecz przez wszystkich serdecznie przyjmowanemu nastrojowi pojednania: — oto większość odruchów podszyta jest niejako... satyrą, pogodną wesołością, uśmiechem. Przekomarzania z jabłunką, słowny rewanż zwierząt przemawiających w święty wieczór, wreszcie ekstrakt satyry wobec bliźnich — szopka. Myślę tu o tej, jaką od wieków lud przywykł uzupełniać aktualnymi prześmiewkami z ludzkich słabości (z czego wyrodził się inny, również czysto polski, ciąg „szopek politycznych” i środowiskowych). Obok Heroda, który idzie do piekła za swe zbytki, wytyka się — możliwe dowcipnym tekstem — przywary różnych osób, znanych i jaseńkowemu aktorom, i publiczności, osób ważnych w dniu dzisiejszym. Nie zawsze/przestrzegana, lecz bardzo stara tradycja nie pozwala obierać się na te wesołe, żartobliwe i śmieszne przytyki. To także podkreśla szczególnie ton owych świąt, świąt mówienia w oczy prawdy, co jest zawsze pierwszym krokiem ku wzajemnemu zrozumieniu.

I wreszcie obyczaj dawania prezentów. Już sam nastrój powszechnej zgody, a bodaj swobodnego „zawieszenia broni”, jest cennym podarunkiem, ale oprócz niego pod choinką zwykły w Polsce ukazywać się upominki dla wszystkich współbiesiadników wigilijnych. Można rzec: dowody rzeczowe i pamiątki chwil po jednaniu. A jednocześnie — jakaż frajda! Nawet najskromniejszy pakuneczek, przewiązany tradycyjnie ozdobną wstążeczką, daje radość bliskim, również nie znanym osobom, gdy na przykład przekazujemy prezenty tym, którym życie przyniosło cierpienie: dzieciom bez rodzinnych domów, ludziom osamotnionym w swojej starości, ludziom wymagającym społecznej opieki. Bodaj w formie upominku zjawia się wtedy coś, co zawsze uważamy za sprawę najważniejszą, zjawia się poczucie serdecznej, rodzinnej więzi. I ta Gwiazdka życzliwości w konstatacjach naszych spraw najcieplejszym, najjaśniejszym blaskiem.

SZYMON KOBYLINSKI



Rys.: S. Kobylinski

Kiedy znajomi dowiedzieli się o ich decyzji, zaczęli odgrywać blażeńskie scenki. — Oto wybitny psychiatra — przedstawiali im kogoś w towarzystwie — chciałby państwa zbadać, bo podobno wybieracie się na prowincję.

„Spotkałam ludzi, którzy zupełnie zwariowali — zaalarmowała redakcję „Głosu Wielkopolskiego” jedna z czytelniczek. — Z Wrocławia przenieśli się na prowincję, do miasteczka w województwie kaliskim — Wieruszowa! Sa to moi przyjaciele, ale zupełnie nie potrafię ich zrozumieć. On powinien koniecznie siedzieć we Wrocławiu, tylko tam bowiem ma pełne szanse rozwoju swojego talentu. Ona podobnie!”

Wieruszów. Jednopokojowe mieszkanie w centrum miasteczka. Widać jeszcze oznaki niedawnej przeprowadzki. Wszędzie książki: słowniki, encyklopedie, „Who is who” wydanie 1977.

Za oknem wczesny zimowy zmierzch. Zacierają się kontury pobliskiego parku, domów. Żyją w nich ludzie, których smutki i radości, ambicje i nadzieje mają wymiar dostosowany do tego miasta i jego spraw.

A mój gospodarz wprowadza mnie w tajniki „kobiecej strony natury japońskiej”. Swój wywód egzemplifikuje opublikowanym właśnie we wrocławskiej „Odrze” własnym przekładem „Elegii” Yasunari Kawabaty, pisarza tragicznie zmarłego przed kilku laty,

Mówi o poszukiwaniu piękna w prawdzie i prawdy w pięknie, tak charakterystycznym dla tego autora. „Czy to jest elitarnie?”

Mojego rozmówcę absorbuje teraz najbardziej przygotowanie antologii przez polskiej dla uniwersyteckiego wydawcy w Bangalore, w Indiach. Będzie to pierwsza polska książ-

Piórem reportera

Pierwszy krok w marzenie

ka w języku kannada. — Wie pan, to jest jeden z języków rodziny drawidyjskiej. Lubie też tłumaczyć w hindi, z rodziny indaryjskiej. O, mam tu fragment tekstu. Czy to pismo, jego dzwina ornamentyka, nie jest podobna do kawałków bielizny wiszącej na sznurku? Podobnie jest z wersetami Koranu — niezupełnie wiadomo, gdzie jest tekst, a gdzie jego zdobnictwo. Taki werset przypomina motyw arabskiej architektury. Dlaczego Indie? Napisał ktoś niedawno, że „zrozumieć Indie, to prawie tyle samo, co zrozumieć życie”.

„Wiele rzeczy robiłem w życiu, zanim za-

jąłem się literaturą. Docieranie do nowych obszarów kultury — nieraz bardzo mozolne (by napisać jeden artykuł o literaturze Barbadosu, musiałem przeczytać około 70 utworów tamtejszych pisarzy) — stało się moją pasją. Niekiedy czuję się jak odkrywca nieznanego lądu. To ogromna satysfakcja móc dotrzeć tam, gdzie jeszcze nikt nie dotarł lub

dotarło tak niewiele. Większą jednak satysfakcję sprawia mi darowanie tego, co myślę polskiego pisarza, poety stworzyła najlepszego — darowanie tym, którzy mało albo wcale nas nie znają. Jest to potrzeba wewnętrzna. Robię to, bo muszę, po prostu muszę...” (z późniejszej korespondencji do autora reportażu).

— Dlaczego „ucieśliśmy” z żoną z Wrocławia? Jest to raczej próba znalezienia miejsca na ziemi... najbardziej sprzyjających warunków do samorealizacji. Pamięta pan, co pisał Przybóś o człowieku zagubionym w wielkim mieście:

Setki mijanych twarzy zmyły moją twarz, zostaje sam, stokrójny i każdy.

Trafniej nie mógłbym tego oddać. Tam istnieją sytuacje, kiedy to nie człowiek wyznacza rzeczywistość, lecz rzeczywistość zdaje się być bez reszty określać człowieka... O autentyczność swej ludzkiej egzystencji trzeba walczyć w każdej chwili, zalew tłumów bowiem, martwych przedmiotów, bezcelowego ruchu czyni człowieka czymś w rodzaju ofiary tego kamiennego molocho.

— Co pan spodziewa się znaleźć w Wieruszowie?

— Spokój. Czas na przetwarzanie własnych problemów i problemów, która trapią współczesnego człowieka. Czas na pracę. W małym mieście twórca nie musi wchodzić w układy zawodowo-kawiarziane, które grają rolę w dużych ośrodkach. Chcę pisać i chcę być publikowany dlatego, że to, co piszę, jest naprawdę dobre, a nie dlatego, że tkwię w jakichś tam układach. Wieruszów jest naszą, moją żoną i moją — szansą. Naszym pierwszym krokiem w marzenie. We Wrocławiu przepiecaliliśmy pokój sublokatorski, tutaj władze dały nam własny kąt, w którym można spokojnie pracować. Chcielibyśmy być tu potrdni. Zazdroszczę Reni, mojej żonie. Ona, tegoroczna absolwentka pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego, ma pracę, w której może ludziom bardzo dużo

Dokończcie na str. 6

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Słuch absolutny

MÓWI WADIM BRODSKI
— LAUREAT I NAGRODY VII MIĘDZYNARODOWEGO
KONKURSU SKRZYPCOWEGO IM. H. WIENIAWSKIEGO.

Wiemy, że jest pan zwycięzcą zakończonego przed czterema tygodniami w Poznaniu VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego imienia Henryka Wieniawskiego. Wiemy, że pochodzi pan z Kijowa i jest wychowankiem profesor Olgi Parchomenko. Lecz może zechce się pan bliżej przedstawić?

— Wszystko co najważniejsze w moim artystycznym życiu pan już właściwie wymienił. No... gdybym miał napisać życiorys, dodałbym jeszcze, że przed trzema laty jury Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego imienia Piotra Czajkowskiego przyznało mi V nagrodę i że „na co dzień” jestem solistą Filharmonii Kijowskiej; a „prywatnie” — od 27 lat, czyli od urodzenia — mieszkańcem stolicy Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, mężem 19-letniej (nie kijowianki) Miły, studentki II roku ekonomii na Uniwersytecie Leningradzkim i... kibicem piłkarzy miejscowego „Dynamo”.

— Czego oczekiwał pan, stając do poznajskiej imprezy, a wcześniej — przystępując do

przeżyć, muzyczne spotkanie, i jednocześnie współzawodnictwo, którego ostateczny wynik stanowi swoistą wypadkową bardzo subiektywnych odczuć, pozwolił mi uwierzyć we własne możliwości, a zarazem nauczył grać nieomal na górnej granicy umiejętności mimo olbrzymiego napięcia psychicznego. Pozwolił także poznać przedstawicieli innych szkół skrzypcowych, usłyszeć największą dotychczas porcję muzyki ulubionych kompozytorów — Wieniawskiego i Szymanowskiego. I to w jakże różnorodnej interpretacji. Konkurs przysporzył mi nadto... kilka siwych włosów.

Nadal będę solistą Filharmonii w Kijowie; ta funkcja to dla mnie duży zaszczyt. Będę może otrzymać, jako laureat tak sławnej imprezy, więcej atrakcyjniejszych propozycji koncertowych. Pierwsze tournée po Polsce sprawiło mi wielką przyjemność.

— Uczestniczył pan w innym światowej sławy konkursie — imienia Piotra Czajkowskiego w Moskwie. Prosimy porównać tę imprezę z poznajską.

— Wydaje mi się, iż artystyczna ranga obydwu jest podobna. Łączy je również: świetna organizacja, życzliwość słuchaczy i wspaniała atmosfera wśród uczestników. W Poznaniu zaskoczyła mnie przeważająca na wszystkich przesłuchaniach młodzieżowa publiczność. Odniosłem też wrażenie — także chodząc „ulicami miasta” — iż konkursem żyje całe miasto.

— Gra którego z „konkurentów” wywarła na pana największe wrażenie?

— Nadzwyczajnie utalentowanego Piotra Milewskiego (nie wątpię, że wkrótce jego nazwisko stanie się głośnie w muzycznym świecie) i Amerykanina Petera Zazofsky'ego — dojrzałego już i wspaniale ukształtowanego artysty.

— A kto grał na najlepszym instrumencie?

— Odpowiem nieskromnie: ja. Nie ma chyba takiego skrzypka, który nie pragnąłby posiadać instrumentu Antonio Stradivariiego z 1717 roku, używanego mi na czas konkursu przez Państwową Kolekcję Instrumentów w Moskwie. Mieć takie skrzypce na własność — to jedno z moich największych i pewnie niezrealizowanych marzeń.

— Jak zaczęła się pańska przygoda ze skrzypcami?

— Uczęszczałem wówczas do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Gdy zacząłem poćwiczyć instrument Antonio Stradivariiego z 1717 roku, używanego mi na czas konkursu przez Państwową Kolekcję Instrumentów w Moskwie. Mieć takie skrzypce na własność — to jedno z moich największych i pewnie niezrealizowanych marzeń.

— Czym jest dla pana codzienne obcowanie ze sztuką?

— Po prostu — wszystkim; praca i przyjemność. Z niego składa się całe moje życie wewnętrzne. Doznania czerpane z muzyki, literatury, teatru, malarstwa tworzą jak gdyby mój życiowy drogowskaz.

Rozmawiał WOJCIECH NENTWIG

Panie profesorze, chciałbym zaproponować rozmowę na tematy raczej nie związane z pańską specjalizacją, ale też wcale nie oderwane od pana zawodu jako lekarza, naukowca, członka PAN, dyrektora Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu i wreszcie człowieka mającego bardzo dużo do czynienia z różnymi ludźmi. Chodzi o takie sprawy, jak rola stresów w życiu człowieka, wpływ pracy na jego postawę i samopoczucie, funkcja wypoczynku, rola rodziny, szczęście... Zaczniemy może od stresów. Czy to prawda, że wywierają one także dodatni wpływ na człowieka?

— Jeżeli przyjmujemy, że stres to coś niekającego, to oczywiście jego wpływ jest zdecydowanie negatywny, powodując masę schorzeń z wrzodami żołądka i zawałami serca na czele. Jeśli jednak na stres spojrzeć szerzej, to trzeba tu zaliczyć na przykład także wysiłek fizyczny. I taki stres jest pożądanym, zwłaszcza dla mieszkańców miast, u których szereg chorób powstaje wskutek bezruchu. Wiemy o tym, że dla uniknięcia zawałów serca potrzeba człowiekowi pewnego wysiłku fizycznego.

— A więc spacerować na świeżym powietrzu...

— Nie żaden spacer, lecz forsowny marsz! Człowiek miejski powinien się parę razy w tygodniu porządnie zmęczyć fizycznie.

— Czy tylko brak fizycznego wysiłku nam szkodzi?

— Nie. Szkodzi także popadanie w stan, który nazwałbym brakiem aktywności psychicznej, popadanie w sybarytizm, a więc wygodnictwo, albo też nastroje w rodzaju „nie mi się nie chce”...

— No, a napięcia, zdenerwowanie w pracy, że coś nie idzie, jak powinno?

— To nie jest jeszcze złe. Jeżeli napięcie jest wywołane zainteresowaniem człowieka w procesie pracy zawodowej czy społecznej, działa ono bodźcowo, stymulująco. Natomiast stresy psychiczne negatywne sięją spustoszenia w organizmie ludzkim. Mam na myśli zdenerwowanie wywołane zawzięcią, ambicją nie mającą potwierdzenia w możliwościach i zdolnościach. Oczywiście, zdrowa ambicja jest pożyteczna, a nawet konieczna.

— Czy wszystkich ludzi dotyczy uwagi pana profesora na temat aktywności?

— Jasne, że są ludzie, których nie stać na aktywność. I to z różnych powodów — orzebytych chorób, nieprawidłowości w odżywianiu, wad w przebiegu materii...

— Panie profesorze, a jak pan widzi rolę pracy w życiu człowieka?

— Praca jest szczęściem, ale może być i nieszczęściem. Myślę o tych potwornych, do których przed kilkudziesięciolety doprowadził hitlerizm. Jakże szczerze brzmiało u mieszczczy na bramie obozu



Profesor Witold Michałkiewicz: „Człowiek miejski powinien się parę razy w tygodniu porządnie zmęczyć fizycznie...”
Fot. — H. Kamza

Człowiek i życie

Rozmowa z wybitnym lekarzem
prof. Witoldem Michałkiewiczem

w Oświęcimiu hasło „Arbeit macht frei”. Praca była wówczas nie tylko nieszczęściem, ale i przekleństwem, a nawet wyrokiem śmierci...

— Mówmy więc o pracy, która daje szczęście.

— Praca jest człowiekowi niezbędna do normalnego życia. Znamy przecież przykłady ludzi, którzy dopóty dobrze się trzymają, dopóki pracują. Z chwilą pójścia na emeryturę, jeżeli nie potrafią wypełnić pustki jakimś innym zajęciem, po prostu gasną.

— Są jednak ludzie unikający pracy.

— Zgoda, my jednak mówimy nie o jednostkach patologicznych. Generalnie biorąc, praca jest potrzebą, koniecznością człowieka.

— Koniecznością jest też wypoczynek.

— Ale jaki wypoczynek? Są tacy, którzy za szczyt wypoczynku, po tygodniu ciężkiej pracy, uważają wylegiwanie się przez całą niedzielę na tapczanie. Jakże się myli! Najlepszy jest przecież wypoczynek aktywny. Zwykle ta aktywność powinna się uzewnętrzniać w czymś niepodobnym do pracy zawodowej. Ktoś, kto cały tydzień rabie drewno, nie będzie przecież w niedzielę tego robił, chociaż o niego może być bardzo to by się przydało. Drwał natomiast może dla relaksu zająć się hodowlą gołębi, albo jakąś pracą umysłową, lekturą...

— Zostało nam jeszcze do omówienia kilka spraw, między innymi rodzina. Czy można mówić o jej kryzysie?

— Chyba tak, czego odwrotnym odbiciem jest chociażby troska polityków o wartość rodziny. Ale tak naprawdę, to

rodzina jest komórką niezastąpioną. Jeszcze nikt na świecie nie wynalazł lepszego zarobku powołania społecznego. Pomijając wszelkie inne funkcje, na przykład w prokreacji, w życiu seksualnym, rodzina chroni człowieka przed samotnością. A jeżeli chodzi o kryzys, to nastąpił nieodwołalny chyba rozpad rodu. I to nawet dobrze, bo rodowe więzi, z całą konsekwencją wzajemnego popierania się krewniaków, kumotów, powinowatych, były zjawiskiem szkodliwym, prowadzącym także do swojego egoizmu grupy. Wracając do rodziny, uważam że na czelną sprawą, którą należało by podnieść do rangi najwyższej, jest poczucie odpowiedzialności. Dzieci się nie tylko dlatego, żeby urozmaicić życie rodzicom i chronić je przed ujemnymi skutkami starości, lecz przede wszystkim dlatego, żeby z nich ukształtować wartościowych ludzi i obywateli.

— A szczęście?

— Szczęście to problem stary jak świat. Ale nie trzeba za nim gonić, trzeba umieć się cieszyć dniem powszednim. Opętanie pogonią za szczęściem wypycha człowieka w... nieszczęście. Żeby być szczęśliwym trzeba więc wytworzyć w sobie zadowolenie z tego, co się osiągnęło, życiem w miarę dobrze zorganizowanym, w miarę dobrze wypełnionym satysfakcją z tego, co się robi. Na tle życia bieżącego spokojnym nurtem trafiają się przyjemniejsze momenty, potęgujące nasze poczucie szczęścia. Znaczący psychiki człowieka — konstatają, że nor

Dokończenie na str. 6

Akt I, scena 4

(fragment)

Muszyński: Co z kolonistami? siedzą jak u siebie w domu, ani im w myśli ustępować stad.

Paluch: Niech wyjeżdżają do Vaterlandu, tam, skąd przyszli. Żadnego Niemca nie brać do naszych rad i oddziałów. A Polaków o niemieckich nazwiskach wykazywać w raportach jako Niemców. W Służbie Bezpieczeństwa może być tylko obywatel urodzony w rejencji poznańskiej. Jasne?

Smierchalski: To jest prawdziwa rewolta. Słusznie.

Muszyński: Mówicie, żeby wysiedlać. To jest nierealne, to wywoła awanturę na cały świat.

Paluch: Inaczej zapłacić nie jeden z nas swoją śmiercią za pozostanie Niemców tutaj.

Rogalski: Zapłacić. O posłanie gośmiertne nie idzie.

Paluch: Pamiętajcie, że gra nice Polski będą tam, gdzie nasze okopy powstaną. Jeżeli nie dojrzymy do Złotowa, Pili i Międzyrzecza, to one naszymi nie będą. Trzeba też zabezpieczyć Poznań od półno-

cy, przed rychłą ofensywą niemiecką. Potem wyważyć bramę na Pomorze, do Bałtyku. I nie dajcie niektórym Polakom słumieć powstanie w zrodzku. Spotkanie na gościach takich polityków. Przepędzić ich, gdzie pieprz rośnie. Gnieźno i Września mają bardzo ważną rolę. Pamiętajcie.

Stabecki: U nas są prości ludzie i żołnierze, nie politycy.

Paluch: Będą tacy, którzy pójdą na pertraktację z Niemcami. Będą wam mówić, że trzeba uniknąć dalszego rozlewu waszej krwi. Ale w Gnieźnie jest doktor Wojciech Jacobson. On ma wyobraźnię i czuły słuch. A wy macie zdrowie instynkt. Nie folgujcie, że by w przyszłości nie płacić niewola i życiem. Nie słuchajcie tchórzy.

Rogalski: Co się dzieje na południu? Może wiara tam za sypuje gruszek w popiele.

Paluch: W Jarocinie od kilku tygodni nie marnują okazji jest w koszarach tylko polski oddział. Niemcy uciekli. Nasi nie czekają cierpliwie na prezent łaskawych aliantów. Garnizonem dowodzi Bronisław Kirchner. Dobrze, co?

GERARD GORNICKI

Poszli ci, którzy powinni

Muszyński: Tutejsi kolonistcy przyjdą do nas na pertraktację. Mówił mi o tym Abendroth.

Paluch: Co za jeden?

Muszyński: Burmistrz.

Paluch: Pogadamy. Ale to ich z nienawiści do nas nie wyleczy. Oni są żołnierzami wszystkich bitew Weltkriegu, nieustraszonymi i doświadczonymi. W Poznaniu są tacy, którzy pertraktować z Niemcami będą. Adamski, Korfan-ty, Seyda, Trampczyński, Poszwinski, jak władza z władzą chcą mówić, o równości w urzędach i sadach, w szkołach i o wojsku polskim. Niemcy na to się nie zgodzą. Ale po gadajmy. Posłuchamy ich pruskich przykazań nie pierwszy raz.

Noskowiak: Amen.

Stabecki: Coś ty, Wacek, „ojcie nasz” skończył?

Noskowiak: I myślę, że trzeba ich godnie przyjąć. Mam pomysł, przedni.

Muszyński: Racja. Słuchamy.

Noskowiak: Oszacować w markach ich domy i ziemię i zapłacić. To się im spodoba. Michała Drzymałę u siebie nie mają. Postawa i jedyna mowa, stanowcza, to im zaimportujemy. Złamię ich.

Smierchalski: Tyś całkiem zgłupiał w tych łodziach podwodnych, ze strachu przed rekinami.

Muszyński: Wacław ma dobry pomysł. Możemy wygrać z Niemcami pierwszą bitwę, druhowie.

Paluch: Napoleon przegrał ostatnią i zmarł na wygnaniu. To wiecie co? Ja też tak myślę, że mnie stać wkrótce wykurza swoi.

Rogalski: Do rzeczy. Kto będzie dowodził powstaniem?

Paluch: Z góry można przewidzieć, że nikt. Nasi nie wstępowali chętnie do służby zawodowej w armii pruskiej. Wyżsi oficerowie, jak Hutten

— Czapski, Raszewski, Unrugowie nie pójdą z nami. Jest w Poznaniu kapitan rezerwy, inżynier Stanisław Taczak. Ale on też nie jest z nami. Nasze władze cywilne zostawiają nas na łaskę losu. Każdy z naszych dowódców kompanii niech decyduje na własną rękę, byle nacierać na przód, pomagać sobie wzajemnie na każde wezwanie o pomoc z różnych stron. Innego sposobu nie mamy.

Muszyński: Ryzyko będzie wielkie, to fakt.

Noskowiak: Polatamy sobie po okolicy. Może dolecimy do Bydgoszczy. Uwaga! Ktoś idzie. Pewnie Abendroth ze swoją specgrupą. Tak, to on! Achtung, druhowie!

(Wchodzi Abendroth i kilku Niemców).

Abendroth: Przyszedliśmy, aby was wezwać do zachowania porządku i spokoju.

Paluch: Niemieckiego porządku i bezpieczeństwa dla was.

Abendroth: Pan co za jeden?

Paluch: Jestem polskim oficerem. Tutaj jest Polska.

Rogalski: Wojna już się skończyła i przysięga nasza dana Wilisiovi nie ma żadnej mocy.

Abendroth: Jestem burmistrzem i reprezentuję tutaj państwo niemieckie. Zgodnie z prawem.

Paluch: A naszym celem jest oczyścić ziemię praociców ze znieprawdzonej niemczyzny. Jesteśmy ochotnikami, żołnierzami wojska polskiego, a nie bandą dezertów, jak głoście.

Abendroth: Ja wam radzę, idźcie do domu. Spokojnie.

Paluch: Jesteście zaskoczeni, że nie czekamy na traktat pokojowy?

Abendroth: Koalicja pozostawiła naszą ziemię Rzeszy Niemieckiej. W warunkach za wieszenia broni nie ma mowy o wycofaniu armii niemieckiej z tego obszaru. Państwowa sytuacja tych ziem nie uległa zmianie. Żądam od panów podporządkowania się moim władzom.

Znacie dowcip o statystyce? Jeśli moja żona jest mi wierna, a sąsiadka codziennie zdradza swego męża (może być i na odwrót), to statystycznie rzecz ujmując, moja żona zdradza mnie (albo sąsiadka swego męża) przeciętnie co dwa dni. Jak więc stwierdzić co lubią poznaniacy? Żeby zjadłem na statystyce, znam ten warsztat, postanowiłem zatem rzecz całą badać prawidłowo, czyli socjologicznie. Nie znam się na tym, więc mogę swobodnie eksperymentować.

Co lubią poznaniacy? Kłopotalem tym pytaniem ponad dwadzieścia osób z piętnastu instytucji. Z obserwacji, ze statystyki (a jednak) wybrałem to, co typowe. Tak powstał najnowszy obraz poznaniaka. Może nie tyle socjologiczny co plotkarski, ale — ktoś nie lubi ploteczek?

COŚ DLA CIAŁA CZYLI TEZA 1. ZE JESTEŚMY ZIMNOŻERNI

Reagujemy żywo na słowa szynka, choćby była drobniawa, na kabanosy, choćby były z bobrzyków. Lubimy bardzo wyroby garmażeryjne z warsztatu o dzwoniącej nazwie „Rolmoss”, bo tam robią gotową efektowną zakuskę. Oczywiście nie z ryb, jak sugeruje nazwa warsztatu. Ogółem zakazamy w miesiącu 220 ton i jedlibyśmy więcej gdyby nie małe moce przetwórcze. Spośród 60 wyrobów wyróżniamy krupnioki i roladę plotkarską — to jest — ożorowa. Jesteśmy zatem nadal praktyczni: ponieważ cenimy własną pracę — wolimy cudzą, czyli już przygotowane wyroby, choćby były zimne. (Informacja od Janiny Frąckowiak ze „Społem”).

Z ciepłych dań najbardziej lubimy serwowane w „Smakoszu” ale tylko na dwóch srebrnych Patelniach (ach, ten brak sprzętu...) oraz „Płonącą różę” — deserowy specjal z nowej kawiarni „Sukieniczka” przy Starym Rynku. Nowa ona, a już ulubiona, bo secesyjna i beznikotynowa. Nadal jednak darzymy sentymentem „W-Z” i „Literacką”. Zapewne szukamy tam dawnych wspomnień czaru oraz spotkań z literatami i kawą. Do wspomnień już należą popularność babki poznańskiej, teraz zadowolamy się brzydlifską, a uwielbiamy torty miodowe i brzoje. (Stanisław Pietrzak, „Społem”).

COŚ DLA CIAŁA CZYLI TEZA 2. ZE BRAK NAM FANTAZJI

A propos brzdąków: ciastka są sławne poznańskiej receptury; zaś co do tych drugich — każdy ma własną. Jeśli jednak chodzi o imiona, to obowiązuje nowa typowa receptura: zamiast zwiewnych Beat i męskich Robertów, lubimy teraz Agnieszkę, Katarzynę, Małgorzatę, jeszcze Małgę i Monikę oraz Bartłomieja, Bartosza, Rafała, Szymona i Tomasza. (Felicja Kaczmarek, Oddział Urodzeń USC).

Głosy z sali: Aresztować Niemców... Aresztować polskich buntowników... Aresztować...

Rogalski: Trzeźwo oceniamy sytuację. Nie boimy się walki.

Abendroth: Teraz odkryłście karty, konspiratorzy. Lubie wyrażać sytuację. Więc pójdziecie też na pomoc rewolucjonistom i bolszewikom, wspólnemu naszemu wrogowi. Czy tak?

Paluch: My na razie nie prowadzimy spraw zagranicznych i o krucjatach nie myślimy. Chodzi teraz o własność tej ziemi i o władzę nad nią. Mamy polskie rady ludowe i wasz wyzwamy do posłuchu.

Abendroth: Chcecie nam pa trzeć na palce.

Paluch: Nie. My będziemy decydować o wszystkim.

Abendroth: To jest dzika akcja. W Poznaniu wasi przywódcy tego sobie nie życzą. Działacie tutaj na własną rękę i jesteście słabi dlatego. Nas obronią oddziały Grenzschutzu, wy własnej armii nie macie. A jaka macie pomoc koalicyjną, której tak ufacie?

Paluch: My ufamy sobie.

Sęka przyczynę żartobliwy

Co lubią poznaniacy?

Skoro mowa o modzie na imiona, niech będzie i o tej na grzbiecie. Jest on obecnie we wszelkich odcieniach zieleni, bo jesteśmy obowiązkowo modni. Kobiety wybierają najchętniej zgnilą (zieleni, nietkalinę), ewentualnie groszek jaśny jak przyszłość. Drugi kanon mody to odcienie brązu, ale nie cieszy się powodzeniem. Nie lubimy zwłaszcza rudych. Panowie zaś wybierają kratki — taki deseń szkocki. Lubią chodzić w E-55 — to znów elana a nie trasa szybkiego ruchu. (Zbigniew Tomaszewski, „Otex”).

COŚ DLA OBCYCH CZYLI TEZA 3. ZE LUBIMY KLAMOTY

Klamot, jak wie każdy poznaniak, to kamień, albo rzecz konieczna acz nieprzydatna. Zakochani w takich bibelotach obdarzamy znajomych na der gustowną cepelią czyli w tworem drogich (nam) twórców ludowych. Modelujemy cudze pokoje zwłaszcza ceramiką i bieżnikami, a kuchnie modnymi drobniarzami z białego drewna. (Panie z 4 sklepów „Cepelli”).

Z innych kłopotów bardzo nas podniecają rzeźby Władysława Hasiora. Wystawa zakopiańczyka miała największą frekwencję w salonach Biura Wystaw Artystycznych. 13 000 zwiedzających wobec przeciętnie 2500 na pozostałych 23 poznańskich wystawach, to rekord snobizmu. Dla równowagi poznańskiego ducha, druga najpopularniejsza ekspozycja była „Duński dom”. Czyli, że lubimy się jednak jakoś urządzać. (Danuta Kudła, BWA).

Lubimy też obdarzać znajomych, lubimy swój region i dlatego łatwo denerwujemy się, że w księgarniach brak albumów o Poznaniu i Wielkopolsce. Dla siebie wybieramy nobliwie dzieła encyklopedyczne i dzieła wszystkie Sienkiewicza. Potem kłopot z nimi przy sprzątaniu. Ale odkurzamy również własną pamięć — stara dobra poezja w wydaniu dwujęzycznym: polskim i ojczystym poetów — Cwietajewej, Joyce’a, Apollinaire’a, Majakowskiego. Ba — uczymy się francuskiego na poezji Mickiewicza i Norwida! (Jerzy Madrzak Księgarnia Literacka). Historii na tomiast uczymy się w bibliotekach publicznych na książkach: „Polskie drogi” Janickiego, „Rozmowy z katem” Moczarskiego, „Psy woyny” Forsyth’a. A miłości na „Przebieg z wiatrem” Mitchell

uczą się panie. (Bibliotekarki z czterech filii Miejskiej Biblioteki Publicznej).

COŚ DLA DUCHA CZYLI TEZA 4. ZE LUBIMY WIELKI ŚWIAT

Komplety na widowni Opery Poznańskiej dowodzą przywiązania do sceny i jej repertuaru klasyki światowej. Mamy dosyć scen w domu, więc wolimy takie sztuczki jak Aida, Gioconda, Cyganeria — jako wytrawni znawcy dobrej muzyki. Natomiast w ramach tzw. wycieczek kulturalnych wolimy życie pełne emocji w strasnym dworze, wśród baronów cygańskich albo choćby — z Traviatą. Nad góralskie tańce przedkładamy „Jeźdźców Łabędzie”, młodzień lubią „Dziadka do orzechów” albo tego pomyślnie „Don Kichota”. Wszyscy razem miłośnicy opery wykazują zdumiewającą znajomość sukcesów artystów, a nawet ich życia osobistego. Wiadomo, jak wielki świat, to i ploteczki... (Tadeusz Peksa, Opera Poznańska).

Statystycznie, każdy niemal poznaniak obejrzał wielki amerykański świat oczami Karola i Pawła („Kochaj albo rzuć”). Jednocześnie zaraz o tem musieliśmy oglądać „Płonący wieżowiec” i „Terror Mechagodzilli” — czyli znów światowy teatr grozy, by uspokoić się podczas „Wielkiej podróży Bolka i Lolka”. Czy poznaniacy tak dzieciennieją, czy też bohaterzy Nehrebeckiego są tak dojrzał? (Zbigniew Lindner, Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawcze Filmów).

Wielki świat estrady natomiast, to 2500 tegorocznych koncertów i 800 000 widzów, którzy lubią w Poznaniu wszystko — prócz Skaldów i jeszcze — Rodowicz. Miała co prawda Maryla komolety, ale czuło się, że poznaniaków drażni ona jak ból zębów. Najpopularniejsza jest zawsze Międzynarodowa Wiosna Estradowa (100 000 widzów), dobra jest też swojska choć „zimna” Sibińska. A skoro mówimy o zimnie, to i rewia łyżwiarska. Na rozrywki zaś zawsze dobry był kabaret Tev. (Andrzej Kosmala, „Estrada”).

COŚ DLA ZDROWIA CZYLI TEZA 5. ZE MAMY FIOLĘ

Fiole czyli hobby, czyli konik, może być różny. Przede wszystkim uprawiamy jednak fotografie, stąd mało aparatów w sklepach. Więc fotografujemy, wywołujemy, zbieramy fotki. Także dziergamy

czyli haftujemy staromodnie. Zbieractwo staroci i nowoci to drugi fiole. Pasja posiadania? Odnoszę z pewnością ekonomicznej: przy dużym szczęściu, za stare żelazko można kupić dwa nowe. (Jan Szajek, Pałac Kultury).

Zdrowszy choć też kosztowny konik, to narty, zwłaszcza u młodzieży. Karpacz, Szklarska Poręba, Szczyrk, Wisła — są ośią łączącą dla poznaniaków. Ludzie powszechnie praktyczni wolą wyciągi od tabrzańskiej wspinaczki, a już nieatrakcyjne jest dla nas zupełnie zatłoczone atrakcyjnym tłumem Zakopanego. Lubimy też jeździć z „famulią” na wczasy rodzinne. (Ilona Marchwianowa, Okręgowe Biuro Skierowań FWP).

Fiole jeszcze bardziej intensywny to piłka nożna. Ewidencja ujawnia 10 000 czynnych sportowców. Lato nie lato, ciągle dwudziestu dwóch ludzi biega i bije się na boisku o jedną piłkę. Ten sam problem występuje w popularnej koszykówce. Na szczęście doszły już wody w kielbasie, gazetach i jeziorach Wielkopolski, toteż każdy umiejętnie pływak daje sobie sam radę rekreacyjnie. Co innego turysta — po sklepach i na trasach — ci męczą się ciągle zanim coś dostaną. (Paweł Paczyński, Wojewódzka Federacja Sportu).

Szczególnie zaś lubimy piłkarzy „Lecha”, obojętnie jak grają. Zawsze w poniedziałek od rana dyskusjom nie ma końca. Wynika to z energetycznych wskaźników poboru mocy: bo meczu roboty rusza zważając dopiero w godzinie po rozpoczęciu pracy (Walenty Marcinkowski, Dyspozycja Mocy ZEOZ).

To samo źródło określiło mi popularność telewizji. Lubimy więc już „Wieczór z dzieńnikiem”, poniedziałkowy teatr i czwartkowe sensacje. Ale w piątek bierzemy się do domowej roboty (odkurzacze, pralki) — pobór mocy jest tego wieczoru większy niż w niedzielę. A wolna sobota? Świętujemy ją od południowej emisji „Studia 2” i tkwimy w fotelach do ostatniej minuty programu.

Tę obserwację sam potwierdzam: budzę się zazwyczaj po północy, by zgasić telewizor. Jakże słodka jest świadomość, że tym gospodarnym gestem mogę zaoszczędzić nieco gramów umownego paliwa, choć to już po szczycie...

ZBIŁUT SĘK

stora Jeske, że zabranianie nam nabożeństw.

Rogalski: Żadnych trudności ewangelikom robić nie myślimy. Nabożeństwa odbywać się będą mogły, o ile będziecie lojalni wobec nas.

Paluch: Trzeba oddać nam broń. Nie wolno wysłać żywności do Niemiec. Za sabotaż będziemy karać kontrybucją i aresztami.

Abendroth: Zwróćmy się do Berlina o pomoc. W kilku dniach zostaniecie wystrzelani.

Głos z sali: Nie bucz tak Abendroth bo ci hemoroidy pekną w tyłku. Śmiech na sali.

Paluch: Chcecie zostawić tu taj po sobie same krzyże.

Abendroth: Przez jeden dzień Bóg Wszechmocny nie zmieni wszystkiego. Nie wyrzuci nas stąd przez jeden następny wiek. Ja tutaj się urodziłem i moje dzieci też tutaj się urodziły.

Rogalski: A twój ojciec skąd pochodzi?

Abendroth: Nie pozwolimy się upokorzyć nikomu.

Paluch: Mówicie o upokorzeniu człowieka. Wreszcie o tym mówicie, po tylu latach naszej

niewoli. Dzisiaj my nie czujemy już w sobie upokorzenia. Wyszło w nas. W nas teraz śpiewa, słyszysz jak śpiewa? I ratunku przed tym śpiewem nie ma już dla was. Nie potraficie temu się oprzeć, ulegacie się naszej mowie, chociaż cały świat się was bał, wojować chcieli zawsze z całym światem. My wierzymy w naszą siłę, mimo marnego uzbrojenia. Stary i doświadczony nasz żołnierz będzie walczyć o tę ziemię zbezczeszczoną przez was. Tego huraganu nie powstrzymacie. Każda potyczka z nami będzie igraszką dla nas. A ci z naszych, którzy stoją w oknach za firankami i mają nas za wariatów, śmieją się w duchu z nas, też się przekonają, że nas przebłagać nikt nie zdoła. Każde zimowe dzień niesie ze sobą wiatr i śniegi. Słońca z chmur nie widać. To prawda. Ale nie patrzcie na nas, jak na malowane wrota, tylko słuchajcie... Śpiewają zimowe ptaki... Słuchajcie...

(Słychać zbiorowy śpiew)

...Stać będzie kraj nasz cały
Stać będzie Piastów gród,
zwyciężył Orzeł Biały
zwyciężył polski lud...



TRADYCJA? OBYCZAJOWOŚĆ?

Zbliżające się święta skłoniły mnie do napisania tego listu, a właściwie paru uwag o nie zawsze właściwym pojmowaniu związanych z nimi tradycji. Nie mam nic przeciwko kulturowaniu zwyczajów czy to ludowych, czy też domowo-rodzinnych, a także religijnych. Zanim jednak, czy rzeczywiście w domach naszych rodziców, dziadków i pradiadków należało do tradycji obfite, kończone nie-rzadko najbardziej prymitywnym pijaństwem, raczenie siebie, gości (a co gorsze często również młodzieży i dzieci — „niech wie, że są święta”) alkoholem i to w nadmiarze?

Mamy (bo ktoś by nie miał?) podstawy do tego, by ucho-dzić za ludzi kulturalnych — mieszkamy przecież w blokach z c.o., na ogół z ciepłą wodą w kranie, kąpiemy się we własnej łazience, oglądamy telewizję; coraz częściej również korzystają z tych dobrodziejstw mieszkańcy wsi. Ci zaś, którym jeszcze nie są te udogodnienia dane, dążą do jak najszybszego zdobycia takiego standardu. Czy jednak zdajemy sobie z tego sprawę, jak wyglądają i zachowują się ludzie z pretensjami do miana kulturalnych, gdy „peka” kolejną półlitrowką? Atmosfera (choć przed chwilą jeszcze tak rodzinno-świątecznie miła) staje się hałaśliwa, bełkotliwa i najwyraźniej wysoce niekulturalna, a biesiadnicy zaczynają wyglądać, jak... — leniej wstrzymać się od porównań. Chodzi mi po prostu o to, żeby ta nasza świąteczna obyczajowość (?) nie była sprzeczna z tym, co nazywamy kulturą bycia. (4634)

JANUSZ KOWALCZYK — Ostrów

PROSIMY POWTÓRZYĆ TEN PROGRAM

W „Głosie” z 19 XII przeczytałam recenzję pt. „Historia zwycięskiego powstania” z nadanego przez telewizję obrazu dokumentalnego z cyklu „Bitwy, kampanie, dowódcy” — obrazu, który nas poznaniaków oczywiście bardzo interesuje. Jednakże w zapowiedziach i informacjach o programie telewizyjnym nie podano, co będzie tym razem tematem tego odcinka cyklu i z pewnością wiele osób przeoczyło go, mimo zainteresowania historią Powstania Wielkopolskiego. Czy nie można by poprosić telewizję o powtórzenie omawianego programu, oczywiście po uprzednim zapowiedzeniu go na łamach prasy i w TV? (4758)

MARIA WĘCLEWICZ — Poznań

ŻADNEJ POUFALOŚCI I ZAŻYŁOŚCI?

W całym kraju — poprzez prasę, radio i telewizję — mówi się o sumiennej pracy, o uczciwie przepracowanych godzinach w miejscu zatrudnienia. Sprawa wielkiej wagi dla dobrobytu kraju. Ale wszystko zostaje w sferze słów, hasła itp.

Nikt nie pomyśli nad tym, ile roboczogodzin, ile złe ulokowanych pieniędzy, marnotrawi się w administracji na urządzanie imienin poszczególnych pracowników, co jest całkowicie prywatną rzeczą. Jest taka obecnie niedobra moda, że wszelkie uroczystości rodzinne przenosi się na teren zakładowej pracy. To właśnie jest źródłem złych stosunków międzyludzkich. Gdy jeden człowiek o drugim wie zbyt wiele, rodzi to zazdrość, lub choć wywyższania się. W dzisiejszym świecie nie istnieje już takie cnoty: jak — życzliwość, serdeczność, delikatność uczuć, tokt itp.

W miejscu pracy powinno obowiązywać zachowanie urzędowe, bez żadnej poufaleści, zażyłości z kolegami ani z interesantami, trzeba natomiast wymagać urzędowości, opamiętania sumienności, i słowności co do terminu załatwienia. (4759)

N. N. — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



Magnetokardiografia nowa metoda badania pracy serca

Trafna diagnoza — to polowa sukcesu w leczeniu, zwłaszcza gdy jest ona wczesna i pozwala wykryć schorzenie w jego wstępnym stadium. Dotyczy to także chorób serca — uznanych za jedne z najgroźniejszych chorób społecznych, trapiących współcześnie ludzkość. W kardiologii poszukuje się więc coraz doskonalszych metod diagnostycznych.

Tradycyjny elektrokardiogram wsparty został tzw. apekskardiogramem — badającym mechaniczne efekty pracy serca. Prototyp apekskardiografu skonstruowano już w stołecznym Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN; trwają prace nad jego udoskonaleniem.

Uczniom myślał już jednak o kolejnej, przyszłościowej metodzie badania i analizy układu krążenia — magnetokardiografii. Polega ona — mówiąc w skrócie — na rejestracji zmian niefizjologicznego pola magnetycznego, wytwarzanego przy pracy serca człowieka. (PAP)

Turystyka dla wszystkich

Mówią o niej — fenomen XX wieku

Wśród dokonywanych pod koniec roku bilansów określających dynamikę naszego rozwoju społeczno-gospodarczego uwagę zwraca się również m. in. na wzrost ruchu turystycznego — w skali krajowej i w wymianie międzynarodowej. Turystyka, nazywana fenomenem XX wieku, zajmuje już obecnie ważne miejsce w życiu naszego społeczeństwa, a także odgrywa coraz większą rolę ekonomiczną.

W 1977 r. zaznaczył się dalszy wzrost roli naszego kraju w międzynarodowym ruchu turystycznym. Nie dysponujemy jeszcze konkretnymi danymi za cały rok, ale na podstawie danych za 8 miesięcy br. da się zauważyć wyraźne zwiększenie liczby osób odwiedzających nasz kraj i wyjazdów polskich obywateli za granicę.

W okresie tym w Polsce gościło ponad 7,2 mln osób z zagranicy, w tym 6,5 mln z krajów socjalistycznych (wzrost o 6 procent w porównaniu z analogicznym okresem 1976) oraz ponad 700 000 osób — z po-

zostałych: (wzrost prawie o 20 procent).

W tym czasie 6,8 mln obywateli PRL wyjechało do państw socjalistycznych i około 400 000 — do innych.

Szacuje się więc, że dane liczbowe za cały rok będą wyższe o kilka procent od ubiegłorocznych, kiedy to przyjechało do Polski ponad 9,6 mln osób, a wyjechało ponad 10,5 mln naszych obywateli.

Wzrost wymiany turystycznej z zagranicą wynika z konsekwentnej polityki naszego państwa wyrażającej się w rozbudowie bazy turystycznej i stymulującej rozwój wymiany przy pomocy stale wprowadzanych udogodnień. Głównymi partnerami Polski w tej wymianie, jak już wynika z liczb, są kraje socjalistyczne. Obywatele tych krajów stanowią ponad 90 procent wśród odwiedzających nasz kraj. W wyjazdach natomiast aż 96 procent obywateli PRL wybiera za cel podróży jeden lub kilka krajów socjalistycznych.

Szczególnie ożywiona jest wymiana turystyczna przez naszą zachodnią granicę, z NRD.

Od sierpnia br. wprowadzono podobne zasady przekraczania granicy z Czechosłowacją, rozszerzając swobodę poruszania się z dotychczasowych stref konwencyjnych na całe terytorium obu krajów.

Konsekwentnie również — m. in. wypełniając postanowienia aktu końcowego KBWE z Helsinek — Polska ułatwia i rozszerza wymianę turystyczną i osobową z innymi krajami. Po wzajemnym zniesieniu obozów wizażowych paszportów z kilkoma krajami kapitalistycznymi wprowadzono w odniesieniu do obywateli szeregu innych państw możliwości uzyskiwania wiz przy wjeździe do Polski. Szybko rośnie więc liczba turystów przyjeżdżających do naszego kraju z RFN, Francji, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajów.

Niemalą postępowaniem w tym roku w rozwoju turystyki krajowej. Szacuje się, że krajowy ruch turystyczny we wszystkich formach osiągnie w br. wielkość około 140 mln tzw. statystycznych osób.

PAP

Polscy naukowcy na wyspie King George

Korespondent PAP w Gdańsku za pośrednictwem „Gdynia Radio” połączył się 23 bm ze statkiem m.s. „Antoni Garbuszewski” znajdującym się od trzech dni u brzegów antarktycznej wyspy — King George, na której zbudowana została pierwsza polska stacja na Antarktyce, stacja im. Henryka Arctowskiego. Do niej udała się druga wyprawa zorganizowana przez Polską Akademię Nauk przy udziale naukowców z szeregu innych placówek naukowych.

A oto co powiedział w rozmowie kierownik wyprawy dr Macej Zalewski. Pierwsze dwa dni naszego pobytu u brzegu King George upłynęły przy pięknej pogodzie. Serdecznie przywitani nas członkowie ekipy, która zimowała w stacji. Czas ten spędziła ona ogromnie pracowicie, a prace nauko-

we przeprowadzone tu w ciągu minionych miesięcy znacznie posunęły realizację polskiego programu badań Antarktyki. Z miejsca rozpoczęliśmy wyładunek przywiezionego sprzętu i materiałów.

Niestety piękna pogoda utrzymywała się tylko przez dwa dni. Trzeciego dnia rozpuścił się sztorm o sile wiatru przekraczającej 9 stopni w skali Beauforta. Pod naporem fal rozpadło się znajdujące się w pobliżu wielkie pole lodowe, a kraja z impetem poczęła atakować statek. Po zerwaniu kotwicy zostaliśmy zmuszeni do odejścia z niebezpiecznego miejsca. Po kilkunastu godzinach, kiedy inwazja kry minęła, „Garnuszewski” powrócił na dawne stanowisko, ale o podjęciu wyładunku nie mogło być mowy. Sztorm trwał nadal.

PAP

Człowiek i życie

Dokończenie ze str. 4

malny, zdrowy człowiek ma tak skonstruowany mózg, iż gromadzi on wrażenia w czasie wypoczynku, eliminując w miarę upływu czasu pamięć o doznanych przykrościach i nieszczeniach.

— A zatem już wiem wszystko, jak to się mówi w programie telewizyjnym. Nie tapczan, a obok popielniczka pełna niedopalków, nie zawiść lecz życzliwość, pogoda ducha, zadowolenie, uczciwa praca, łono rodziny, słowem — przykłądne życie...

— No, niech pan nie przesadza. To wszystko jest prawdą, ale pan mi imputuje popularyzowanie ideału człowie-

ka nudnego, papierowego bohaterów w bamboszach. Ja natomiast uważam, że najważniejsza we wszystkim, co robimy nawet w czasie wypoczynku, jest aktywność. Wówczas horyzonty ma się szerokie i o szczęście łatwiej, i nawet — choć to brzmi nieco paradoksalnie — zdrowie bardziej służy. A zdrowie to naprawdę skarb. Kto sobie to uświadamia, prawie już osiąga pełnię szczęścia.

— Obyśmy więc zdrowi byli i jak najprędzej musieli korzystać z pomocy lekarskiej.

— Piękne życzenia. Nie daj, niczego złego!

Rozmawiał
MARIAN FLEJSIEROWICZ

Bezrobocie, inflacja, deficyty

Sprawdziły się pesymistyczne prognozy zachodnich ekspertów

Pod koniec każdego roku ekonomiści, politycy, socjologowie, działacze gospodarczy z chodu sporządzają różnego rodzaju prognozy, dotyczące roku przyszłego. Agencja TASS dokonała oceny trafności prognoz dotyczących roku 1977 w kilku czołowych krajach kapitalistycznych.

W USA 12 czołowych ekonomistów skupionych w organizacji Conference Board twierdziło w grudniu 1976 r., że bezrobocie i inflacja będą głównymi problemami roku 1977. Prognoza ta okazała się trafna. Według oficjalnych danych, w USA bez pracy pozostaje 6,8 procent ludzi w wieku produkcyjnym. Stopa inflacji wyniosła w roku bieżącym około 6 procent.

Podobnie pesymistyczne były również przewidywania ekspertów francuskich, którzy pod koniec ubiegłego roku twierdzili, że rok 1977 nie przyniesie pomyślnych zmian w ekonomii kraju. Armia bezrobotnych 1,4 mln osób w grudniu 1976 r. wzrosła do 1,6 mln osób. Z dużymi trudnościami boryka się przemysł francuski, a deficyt w handlu wew-

nętrnym wyniósł 12,5 mln franków w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku bieżącego.

W przewidywaniach specjalistów brytyjskich rok 1977 miał być „pomyślny tylko dla ludzi pragnących schudnąć”. I tak było faktycznie. Stopa inflacji osiągnęła 14 procent, a liczba bezrobotnych wzrosła do 1,5 mln ludzi.

Z „trzeźwym optymizmem” podchodzili do prognoz na 1977 r. ekonomiści zachodniemieccy twierdząc, że w tym właśnie roku uda się „umocnić bazę ekonomiczną i zmniejszyć bezrobocie”. Ich optymizm był jednak widocznie niezbyt trzeźwy, skoro wzrost gospodarczy wyniósł zaledwie 2,5 procenta, zamiast spodziewanych 5 procent. Liczba bezrobotnych utrzymała się na tym samym poziomie i wynosi 1 mln obywateli RFN.

Prognozy ekspertów zachodnich na rok 1978 są tym razem jednogłośnie pesymistyczne. Ich zdaniem będzie to rok „jeszcze gorszy od poprzedniego”. Nawet w RFN przewiduje się „zastój”. (PAP)

Święta w Wielkiej Brytanii bez „Jasia Wędrowniczka”

Brytyjczycy otrzymali od Wspólnego Rynku niechciany prezent świąteczny. Największy producent szkockiej whisky, firma „Distillers Company” ogłosiła, iż wskutek zarządzeń władz EWG wycofa z rynku brytyjskiego najpopularniejszy rodzaj whisky — „Johnnie Walker Red Label”. Brytyjczycy będą musieli wyjechać z kraju, żeby uraczyć się kielichem „Jasia Wędrowniczka”, jako że w sklepach brytyjskich będzie on niedostępny.

Przyczyną zamieszania, które drażni Brytyjczyków (o decyzji firmy Distillers brytyjskie środki masowego przekazu poinformowały w czołówkach) jest żądanie władz Wspólnego Rynku podniesienia ceny whisky na rynku brytyjskim, lub jej obniżenia za granicą. Producent „Johnnie Walker” wybrał wycofanie tej marki z rynku brytyjskiego oraz podniesienie cen innych wytwarzanych przez siebie rodzajów whisky: „Johnnie Walker” jest rekordzistą w światowej sprzedaży whisky i przynosi W. Brytanii ogromne wpływy dewizowe z eksportu. (PAP)

Odpowiedź na kłopotliwe pytanie

By pomóc rodzicom w udzieleniu odpowiedzi na kłopotliwe pytanie dzieci dotyczące świętego Mikołaja dwóch znakomitych fizyków amerykańskich z uniwersytetu w Chicago, Gary Horowitz i Basilis Xanthopoulos opracowali bardzo proste i logiczne wyjaśnienie, dlaczego dzieci nie widują świętego Mikołaja składającego prezenty.

Otóż jeśli uświadomić sobie, że obrót Ziemi wokół własnej osi daje świętemu Mikołajowi 24 godzi-

ny na odwiedzenie około 2 mld domów na całym świecie i przemierzenie dystansu około 165 km — to łatwo wyliczyć, że ów dobroćliwy święty w każdym domu spędza zaledwie jedną dwudziestotysięczną część sekundy, czyli — rzecz prosta — przemieszcza się w przestrzeni z taką prędkością, iż oko ludzkie nie jest w stanie zarejestrować jego obecności. (PAP)

Nieuczciwi agenci przed sądem

Sąd Wojewódzki w Szczecinie ogłosił wyrok w sprawie nieuczciwych agentów jednej ze stacji benzynowych w tym mieście, którzy działając w zbiegu z niesolidnymi kierownikami dokonali nadużyć na sumę ponad miliona złotych. Jak stwierdzono w czasie rozprawy, 8-osobowa grupa pracowników agencji tej stacji wystawiała m. in. fałszywe rachunki dotyczące wydawanej benzyny i olejów oraz dokonywała nielegalnych obrotów tymi produktami.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie skazał Romana Niebrzydowskiego i Tadeusza Zymowskiego na karę po 7 lat pozbawienia wolności, Stanisława Zymowskiego na 6 lat pozbawienia wolności, Stanisława Wojtacza na 4 lata pozbawienia wolności, Tadeusza Goździk, Andrzej Brodowicz i Roman Bogusz — otrzymali wyroki po 3 lata pozbawienia wolności, a Władysław Niedzielski — 2 lata pozbawienia wolności. Ponadto wszyscy oskarżeni skazani zostali na karę grzywny. (PAP)

Znaleziono „czarną skrzynkę”

Jak donoszą z Kuala Lumpur, w czwartek znaleziono „czarną skrzynkę” — aparat rejestrujący przebieg lotu a także rozmowy w kabine pilotów oraz między pilotem a wieżą kontrolną — samolotu Malezyjskich Linii Lotniczych, który rozbił się 4 grudnia. Jak już podawaliśmy, porwany przez nieznaną sprawców samolot typu „Boeing — 737” który leciał z Penangu via Kuala Lumpur do Singapuru rozbił się w odległości 43 km na południe od Kuala Lumpur. Spośród ponad 100 osób, jakie znajdowały się na pokładzie samolotu nikt nie ocalał. Szczęśliwie samolot rozleciał się po bagnistym terenie o promieniu kilku kilometrów.

„Czarna skrzynka” została wysłana do Londynu, gdzie poddana zostanie badaniom laboratoryjnym. (PAP)

Niewesołe dane statystyczne MOP

W czołowych krajach uprzemysłowionych kobiety za taką samą pracę otrzymują o wiele mniej niż mężczyźni. Nie się nie zmienia mimo powszechnego wprowadzenia ustawodawstwa chroniącego kobiety przed dyskryminacją w pracy. Ponadto w razie redukcji miejsc pracy wypowiedzenia otrzymują przede wszystkim kobiety.

Te niewesołe informacje są zawarte w najnowszych danych statystycznych Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wynika z nich także, że stale wzrasta rozpiętość między zarobkami obu płci — np. w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 20 lat różnica wynagrodzeń prawie się podwoiła. W 1976 roku biała Amerykanka zarabiała przeciętnie o 43 procent mniej od mężczyzny, a w gorszej jeszcze sytuacji są czarne mieszkanki Stanów Zjednoczonych.

Kryzys gospodarczy odbił się przede wszystkim na sytuacji kobiet, które jako pierwsze są zwalniane z pracy. A już wręcz tragiczna jest sytuacja kobiet młodych — np. w Wielkiej Brytanii ponad połowa bezrobotnych kobiet nie ma 25 lat, a we Francji poziom bezrobocia wśród młodych dziewcząt jest znacznie wyższy niż wśród chłopców. (PAP)

„Referendum” w Chile

Zachodnie agencje prasowe donoszą z Santiago, że szef chilijskiej junty wojskowej, Augusto Pinochet, wyznaczył na 4 stycznia 1978 r. termin „referendum”, w czasie którego Chilejczycy będą — jego zdaniem — mogli dokonać wyboru: poprzeć rząd wojskowy albo też zaakceptować rezolucję ONZ i jak to określa Pinochet — „pretensje tej organizacji do narzucenia Chile z zewnątrz decyzji o jego przyszłości”. (PAP)

Pierwszy krok w marzenie

Dokończenie ze str. 3

pomóc dzieci głuche uczyć mówić. Czy to, co ja robię, też pomaga ludziom? Czasami mam wątpliwości. Jeszcze większe mają inni. Jak to jest możliwe — zdziwiła się ostatnio pewna miejscowa, wysoko wykształcona pani — że pan nie pracuje (bo nie siedzi na etacie). Za to szewc wykazał więcej zrozumienia: jeśli ja mogę pracować w domu — powiedział — to czemu pan nie mógłby?

☆

Zdają sobie oboje sprawę z tego, że ich pierwszy krok w marzenia, obmyślany wiele razy w czterech ścianach wrocławskiego pokoju, jest na razie znacznie bliższy poetyckiej metaforze niż realnej rzeczywistości. „Wcale zresztą nie chcemy, by nas przyjęto bezkrytycznie”. Ona w swojej Poradni Wychowawczo — Zawodowej ma sytuację łatwiejszą, on może zbliżyć się do środowiska wykorzystując swoje doświadczenie „kulturalnika”, w którego życiorysie było też wiceszefowanie Klubowi Dziennikarza we Wrocławiu. Może założyć teatrzyk poezji, jakiś klub miłośników teatru, choćby telewizyjnego?

W „TYGODNIU” — o Powstaniu Wielkopolskim rozmowa z Eugeniuszem Pauksztą zatytułowana „Ludowe i zwycięskie”.

W „RAZEM” — wywiad z ministrem spraw zagranicznych, Emilem Wojtaszkim pt. „Rok bogaty w wydarzenia, pracowity dla polskiej dyplomacji”.

W „POLITYCE” — Michał Radgowski w publikacji „Nastroje społeczne” dochodzi do następującego wniosku: Niepodobna przyjąć założenia, iż nastroje społeczne kształtowane są wyłącznie przez to, co dzieje się na rynku, w sklepie, w magazynie. Człowiek nie może być sprowadzony do listy to produkującej czy konsumującej. Na pewne zjawiska reaguje odruchowo, inne stara się przemyśleć (...). Skutki widać się chętniej niż przyczyny i nie myśli się o tym, iż ceny na przykład wzrastałyby skromniej, gdyby wypłaty za pracę nie tworzący dobrego towaru były bardziej umiarkowane.

W „KIERUNKACH” — rozmowa z prof. Wiktorem Degą zatytułowana „Czuwanie nad sumieniem”. Ten wybitny lekarz i uczony stwierdza: — Człowiek zdrowy powinien mieć normalne życie i nie obciążać się troskami ponad miarę. Ale musi mieć zrozumienie dla innych.

W „PERSPEKTIVACH” — Lech Wieluński przedstawia „Wojciecha

Czas zweryfikuje niezawodnie słuszność decyzji Renaty i Zdzisława Reszelewskich, dwójga młodych marzycieli, którzy mają odwagę „wierzyć w miłość, trwałą i czystą, w ludzi, w ludzką życzliwość i zrozumienie”.

☆

Wieruszów, dnia... Szanowny panie redaktorze, z przyjemnością informuję pana, że w ostatnim numerze „Przekroju” ukazał się mój przekład kolejnego opowiadania Yasunari Kawabaty „Człowiek, który nigdy się nie śmieje”. Także w ostatnim numerze tygodnika „Walka Młodych” mój artykuł o postępowym poecie południowokoreańskim Kim Czy Ha. W „Tygodniku Kulturalnym” wkrótce tłumaczenie opowiadania „Wspomnienia zubytnicy” Jose Marii Eca de Queiroza, wybitnego przedstawiciela portugalskiego realizmu krytycznego. Przetłumaczyłem też w ostatnich dniach 30 wierszy współczesnych poetów japońskich, z zamiarem zorganizowania wieczoru poezji japońskiej. Tyle nowości. Pozdrawiam serdecznie.

Wieruszowskie dni i noce toczą się dalej...

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI



Kossaka przed sądem”, czyli w artykule napisanym w formie oskarżenia i obrony „kossakowskiego” malarstwa. Osąd autor pozostawia czytelnikowi.

W „KULTURZE” — początek druku listów Marii Dąbrowskiej do poety Kazimierza Wierzyńskiego i jego żony Haliny, tym razem z lat 1947—57.

W „PRZEKROJU” — wspomnienie Mary Welsh Hemingway, wdowę po sławnym pisarzu amerykańskim, laureacie Nagrody Nobla, Ernestie Hemingwayu. Tytuł tych wspomnień, ukazujących życie codzienne pisarza — „Połączona działalność”.

W „WALCE MŁODYCH” — rozmowa z Karolem Strasburgerem o serialu „Polskie drogi” i zawodzie aktora.

W „PANORAMIE” — Zdzisław Zwoźniak zastanawia się nad tym, „Jaka jest polska rodzina?”. Odpowiedź brzmi: — Przede wszystkim inną, bo oparta na więzach raczej uczuciowych oraz zasadach równości, sprawiedliwości, szacun-

ku oraz wzajemnego zrozumienia praw i obowiązków każdego. Zatem jednak lepsza, bo odpowiadająca pragnieniom i potrzebom współczesnego pokolenia.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — nad tym, czy można uniknąć błędów cywilizacji zastanawiają się architekt dr Bohdan Popławski i socjolog młoda doc. Aleksandra Wallis w rozmowie z Krystą na Zielińską.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — „Warszawa widziana inaczej” na wielobarwnych i rzeczowych od kryjących mało znany punkt widzenia zdjęciach Stanisława Syndomana.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Władysław Krajewski proponuje święte spojrzenie na „Rolę i kulisę w brytyjskiej monarchii”.

W „SPORTOWCU” — Zdzisław Ambroziak w relacji z rozmów z Wojciechem Fibakiem ukazuje „Drobną część prawdy” z życia i poglądów tego tenisisty.

LEKTOR

Konkurs „Głosu” i PZU

Ubezpieczenia dla dzieci i młodzieży

Tradycyjnym już zwyczajem organizujemy wspólnie z Oddziałem Wojewódzkim Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu konkurs świąteczny pod hasłem „Ubezpieczenia dla dzieci i młodzieży”. Tematem konkursu są dwa rodzaje ubezpieczeń:

- ubezpieczenie młodzieży szkolnej od następstw nieszczęśliwych wypadków (oraz ubezpieczenia uczestników wycieczek i uczestników kolonii, obozów wczasów).
- ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci.

Konkurs nasz jest prosty i łatwy. Zadanie polega na dobraniu do 5 rysunków, wykonanych przez Henryka Derwiche, oznaczonych literami

od A do E, odpowiednich podpisów, oznaczonych liczbami od 1 do 5. Po wykonaniu zadania należy wypełnić czytelnie kupon i przesłać go w terminie do 2 stycznia 1978 roku pod adresem: redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, skrytka pocztowa nr 1074, 60-959 Poznań, koniecznie z dopiskiem „Konkurs PZU”.

Uwaga: odpowiedzi należy nadsyłać na kuponach naklejonych na kartach pocztowych lub w kopertach, jednak w każdej kopercie może się znajdować tylko jedna odpowiedź! Można też kupon zastąpić odpowiednio wypełnioną kartką papieru.

Wśród czytelników, którzy do 2 stycznia 1978 roku przekażą do redakcji prawidłowo wypełniony kupon oryginalny

lub sporządzony we własnym zakresie, wylosowane zostaną komisyjnie następujące nagrody w postaci gotówkowych bonów PKO:

- I nagroda bon PKO wartości 5 000 zł
- II nagroda bon PKO wartości 3 000 zł
- III nagroda bon PKO wartości 2 000 zł
- IV nagroda bon PKO wartości 1 500 zł
- V nagroda bon PKO wartości 1 000 zł

oraz 5 dalszych nagród — bonów PKO wartości 500 zł każdy.

Wyniki konkursu i losowania opublikujemy na naszych łamach w ciągu stycznia 1978 roku.

TEKST NR 1

Podczas zabawy na boisku szkolnym uczeń VI klasy, Maciek, złamał nogę. Złamanie okazało się nie tylko bolesne, ale i skomplikowane. Lekarze orzekli 20 procent trwałego inwalidztwa. Maciek był jednak ubezpieczony. PZU wypłaciło chłopcu jednorazowe odszkodowanie w wysokości 6 000 złotych (przy inwalidztwie mniejszym niż 40 procent stawka wynosi 300 zł za każdy procent inwalidztwa) oraz przysłało świadczenia ryczałtowe w wysokości 1 000 zł za ponad 2-miesięczny okres niezdolności Macieja do nauki.

TEKST NR 2

Ojciec 1-letniego Staszka zawiera z PZU umowę ubezpieczenia na sumę 40 000 złotych na okres 20 lat. Składka miesięczna płacona przez ojca wynosi 176 złotych. Po 20 latach suma 40 000 złotych wzrosła do 60 procent. Kiedy więc Staszek osiągnie 21 rok życia, otrzyma z PZU 64 000 zł lub rentę stałą miesięczną płaconą przez 5 lat po 1 128 zł miesięcznie. Gdyby jednak ojciec Staszka zmarł przedwcześnie, to mimo przerwania przez niego płaconia składek, PZU wypłaciłby Staszce rentę w wysokości 800 zł miesięcznie od śmierci ojca aż do końca okresu ubezpieczenia, to znaczy do osiągnięcia przez Staszka 21 roku życia.

TEKST NR 3

W drodze z domu do szkoły 12-letni Bogdan wpadł pod samochód. Pęknięcie czaszki, silne wstrząśnienie mózgu, złamanie nogi, spowodowały długotrwałe leczenie szpitalne, sanatoryjne, konieczność

nabywania protezy, zabiegów rehabilitacyjnych itp. Bogdan został w 65 procentach inwalidą. Ponieważ był ubezpieczony razem z wszystkimi uczniami w szkole, otrzymał z PZU rentę dożywotnią płatną kwartalnie w wysokości 2 600 złotych (przy inwalidztwie wyższym niż 40 procent PZU płaci 40 procent za każdy procent inwalidztwa) oraz kilkanaście tysięcy złotych na pokrycie wydatków związanych z kosztami leczenia, nabyciem protezy itp. Ponadto poszkodowany otrzymał 1 000 zł ryczałtowego świadczenia za ponad 2-miesięczny okres niezdolności do nauki.

TEKST NR 4

Stefan ukończył 21 lat i wkrótce otrzymuje mieszkanie spółdzielcze. Gdyby nie zapobiegliwość ojca, miałby trudności z umieszczeniem mieszkania. Ojciec przed 20 laty wpłacił do PZU sumę 27 320 zł (tyle bowiem wynosi jednorazowa składka na ubezpieczenie posagowe wysokości 40 000 zł płatnych po 20 latach). PZU wypłaciło jednak Stefanowi nie 40 000 zł, lecz 72 000 złotych, gdyż świadczenie wzrosło dzięki dopisywanym przez PZU odsetkom.

TEKST NR 5

W czasie wycieczki w góry autobus, którym jechali dzieci wpadł w poślizg i uderzył w drzewo, powodując obrażenia u kilkorga dzieci jadących autobusem. PZU wypłaciło tym ofiarom katastrofy, u których wypadek pozostawił trwale następstwa, odpowiednie odszkodowanie. Stało się to możliwe dzięki ubezpieczeniu w PZU uczestników wycieczki.

KUPON
KONKURSU „GŁOSU” I PZU

Imię

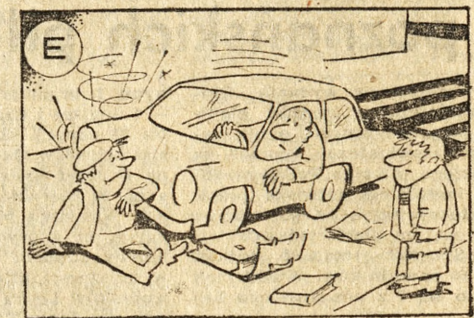
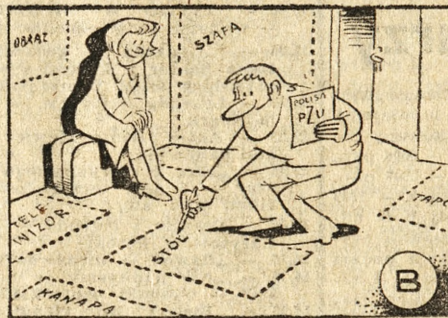
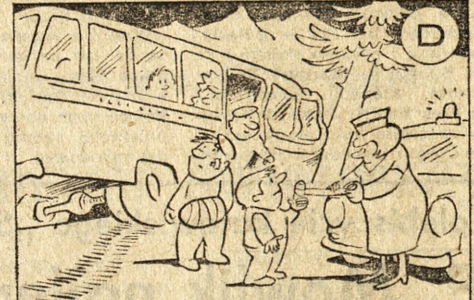
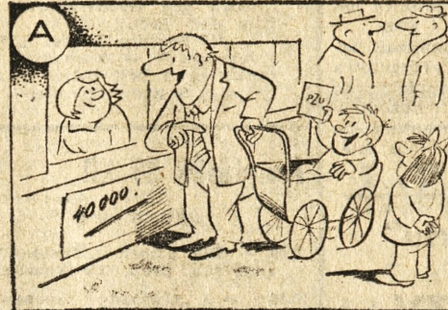
Nazwisko

Adres

Poszczególnym tekstom odpowiadają następujące rysunki:

tekst 1 tekst 2 tekst 3 tekst 4 tekst 5

Nagrody
wartości
15 000 złotych



GŁOS WIELKOPOLSKI

1978

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

ukazuje się od 16 lutego 1945 roku
PRENUMERATĘ — na miesiąc, kwartał,
półrocznie lub cały rok (warunki podaje-
my codziennie na str. 2) przyjmują od-
działy RSW „Prasa — Książka — Ruch”
oraz urzędy pocztowe i doręczyciele.

*) — dodatkowe dni wolne.

STYCZEŃ

- 1 N Nowy Rok
- 2 P Makarego
- 3 W Genowefy
- 4 S Eugeniusza
- 5 C Edwarda
- 6 P Andrzeja
- 7 S Lucjana *)
- 8 N Seweryna
- 9 P Juliana
- 10 W Jana
- 11 S Feliksa
- 12 C Arkadiusza
- 13 P Weroniki
- 14 S Hilarego
- 15 N Pawła
- 16 P Marceliego
- 17 W Antoniego
- 18 S Piotra
- 19 C Henryka
- 20 P Fabiana
- 21 S Agnieszki
- 22 N Wincentego
- 23 P Rajmunda
- 24 W Tymoteusza
- 25 S Pawła
- 26 C Pauliny
- 27 P Jana
- 28 S Augustyna
- 29 N Franciszka
- 30 P Martyny
- 31 W Ludwika

LUTY

- 1 S Ignacego
- 2 C Marii
- 3 P Błażeja
- 4 S Andrzeja
- 5 N Agaty
- 6 P Doroty
- 7 W Romualda
- 8 S Jana
- 9 C Cyryla
- 10 P Jacka
- 11 S Olgierda *)
- 12 N Juliana
- 13 P Katarzyny
- 14 W Walentego
- 15 S Faustyna
- 16 C Danuty
- 17 P Juliana
- 18 S Symeona
- 19 N Konrada
- 20 P Leona
- 21 W Feliksa
- 22 S Bogusława
- 23 C Damiana
- 24 P Macieja
- 25 S Cezarego
- 26 N Aleksandra
- 27 P Gabriela
- 28 W Romana

MARZEC

- 1 S Albina
- 2 C Heleny
- 3 P Kunegundy
- 4 S Kazimierza *)
- 5 N Teofila
- 6 P Wiktora
- 7 W Tomasz
- 8 S M. Dz. Kobiet
- 9 C Franciszka
- 10 P Marceliego
- 11 S Konstantego
- 12 N Grzegorza
- 13 P Krystyny
- 14 W Matyldy
- 15 S Longina
- 16 C Hilarego
- 17 P Zbigniewa
- 18 S Cyryla
- 19 N Józefa
- 20 P Anatola
- 21 W Benedykta
- 22 S Bogusława
- 23 C Pelagii
- 24 P Gabriela
- 25 S Marii
- 26 N Wielkanoc
- 27 P Wielkanocny
- 28 W Jana
- 29 S Wiktoryna
- 30 C Amelii
- 31 P Barbiny

KWIECIEŃ

- 1 S Grażyny
- 2 N Franciszka
- 3 P Ryszarda
- 4 W Izydora
- 5 S Wincentego
- 6 C Celestyny
- 7 P Rufina
- 8 Dionizego *)
- 9 N Marii
- 10 P Michała
- 11 W Leona
- 12 S Wiktora
- 13 C Przemysława
- 14 P Justyna
- 15 S Anastazji
- 16 N Urbana
- 17 P Roberta
- 18 W Bogumiły
- 19 S Leona
- 20 C Teodora
- 21 P Anzelma
- 22 S Łukasza
- 23 N Wojciecha
- 24 P Grzegorza
- 25 W Marka
- 26 S Marceliny
- 27 C Teofila
- 28 P Pawła
- 29 S Piotra
- 30 N Katarzyny

MAJ

- 1 P Święto Pracy
- 2 W Zygmunta
- 3 S Marii
- 4 C Moniki
- 5 P Ireny
- 6 S Judyty
- 7 N Benedykta
- 8 P Stanisława
- 9 W Dz. Zwycięstwa
- 10 S Izydora
- 11 C Franciszka
- 12 P Pawkracego
- 13 S Serwacego *)
- 14 N Zielone Świątki
- 15 P Zofii
- 16 W Andrzeja
- 17 S Weroniki
- 18 C Feliksa
- 19 P Piotra
- 20 S Bernarda
- 21 N Tymoteusza
- 22 P Julii
- 23 W Dezyderego
- 24 S Joanny
- 25 C Boże Ciało
- 26 P M. Dz. Matki
- 27 S Jana
- 28 N Augustyna
- 29 P Magdaleny
- 30 W Feliksa
- 31 S Anieli

CZERWIEC

- 1 C M. Dz. Dziecka
- 2 P Mikołaja
- 3 S Klotyldy
- 4 N Franciszka
- 5 P Bonifacego
- 6 W Norberta
- 7 S Roberta
- 8 C Medarda
- 9 P Normana
- 10 S Małgorzaty *)
- 11 N Feliksa
- 12 P Onufrego
- 13 W Antoniego
- 14 S Bazylego
- 15 C Jolanty
- 16 P Aliny
- 17 S Adolfa
- 18 N Marka
- 19 P Gerwazego
- 20 W Sylwiusza
- 21 S Alleji
- 22 C Pauliny
- 23 P Wandy
- 24 S Jana
- 25 N Wilhelma
- 26 P Jana, Pawła
- 27 W Władysława
- 28 S Ireneusza
- 29 C Piotra i Pawła
- 30 P Emilii

LIPIEC

- 1 S Haliny
- 2 N Marii
- 3 P Anatola
- 4 W Teodora
- 5 S Antoniego
- 6 C Lucji
- 7 P Cyryla
- 8 S Elżbiety *)
- 9 N Weroniki
- 10 P Filipa
- 11 W Olgii
- 12 S Jana
- 13 C Eugeniusza
- 14 P Bonawentury
- 15 S Włodzimierza
- 16 N Marii
- 17 P Aleksiego
- 18 W Jakuba
- 19 S Wincencego
- 20 C Czesława
- 21 P Andrzeja
- 22 S Św. Odrodzenia
- 23 N Apolinarego
- 24 P Krystyny
- 25 W Jakuba
- 26 S Anny
- 27 C Natalii
- 28 P Wiktora
- 29 S Marty
- 30 N Julity
- 31 P Ignacego

SIERPIEŃ

- 1 W Justyny
- 2 S Alfonsa
- 3 C Nikodema
- 4 P Dominika
- 5 S Marii *)
- 6 N Jakuba
- 7 P Kajetana
- 8 W Emiliana
- 9 S Juliana
- 10 C Wawrzyńca
- 11 P Zuzanny
- 12 S Klary
- 13 N Hipolita
- 14 P Euzebiusza
- 15 W Marii
- 16 S Joachima
- 17 C Jacka
- 18 P Heleny
- 19 S Juliusza
- 20 N Bernarda
- 21 P Joanny
- 22 W Cezarego
- 23 S Filipa
- 24 C Bartłomieja
- 25 P Ludwika
- 26 S Konstantego
- 27 N Józefa
- 28 P Augustyna
- 29 W Jana
- 30 S Róży
- 31 C Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 P Bronisławy
- 2 C Bohdana *)
- 3 N Izabeli
- 4 P Rozalii
- 5 W Wawrzyńca
- 6 S Beaty
- 7 C Melchiora
- 8 P Adriana
- 9 S Piotra
- 10 N Mikołaja
- 11 P Jacka
- 12 W Gwidona
- 13 S Filipa
- 14 C Bernarda
- 15 P Nikodemia
- 16 S Justyny
- 17 N Franciszka
- 18 P Józefa
- 19 W Januarego
- 20 S Eustachego
- 21 C Mateusza
- 22 P Maurycego
- 23 S Bogusława
- 24 N Gerarda
- 25 P Ładysława
- 26 W Cypriana
- 27 S Damiana
- 28 C Wacława
- 29 P Michała
- 30 S Hieronima

PAŹDZIERNIK

- 1 N Remigiusza
- 2 P Sławomira
- 3 W Teresy
- 4 S Franciszka
- 5 C Apolinarego
- 6 P Artura
- 7 S Marka *)
- 8 N Pelagii
- 9 P Dionizego
- 10 W Franciszka
- 11 S Emiliana
- 12 C Maksymilian
- 13 P Edwarda
- 14 S Bernarda
- 15 N Jadwigi
- 16 P Gawła
- 17 W Małgorzaty
- 18 S Łukasza
- 19 C Piotra
- 20 P Ireny
- 21 S Urszuli
- 22 N Filipa
- 23 P Seweryna
- 24 W Rafała
- 25 S Krystyna
- 26 C Lucjana
- 27 P Sabiny
- 28 S Tadeusza
- 29 N Narcyza
- 30 P Edmund
- 31 W Augusta

LISTOPAD

- 1 S Św. Zmarłych
- 2 C Bohdana
- 3 P Huberta
- 4 S Karola
- 5 N Sławomira
- 6 P Leonarda
- 7 W Rocz. Rew. Paź.
- 8 S Wiktoryna
- 9 C Teodora
- 10 P Andrzeja
- 11 S Marcina *)
- 12 N Witolda
- 13 P Stanisława
- 14 W Józefa
- 15 S Leopolda
- 16 C Edmund
- 17 P Salomei
- 18 S Tomasz
- 19 N Elżbiety
- 20 P Feliksa
- 21 W Janusza
- 22 S Cecylii
- 23 C Klemensa
- 24 P Aleksandra
- 25 N Katarzyny
- 26 N Konrada
- 27 P Waleriana
- 28 W Zdzisława
- 29 S Saturnina
- 30 C Andrzeja

GRUDZIEŃ

- 1 P Mariana
- 2 S Barbiny *)
- 3 N Franciszka
- 4 P Barbary
- 5 W Krystyny
- 6 S Mikołaja
- 7 C Ambrożego
- 8 P Marii
- 9 S Wiesława
- 10 N Julii
- 11 P Damazego
- 12 W Aleksandra
- 13 S Lucji
- 14 C Izydora
- 15 P Celiny
- 16 S Albiny
- 17 N Łazarza
- 18 P Gracjana
- 19 W Dariusza
- 20 S Dominika
- 21 C Tomasz
- 22 P Honoraty
- 23 S Wiktoria
- 24 N Adama, Ewy
- 25 P Boże Narodz.
- 26 W Szczepana
- 27 S Cezarego
- 28 C Antoniego
- 29 P Tomasz
- 30 S Eugeniusza
- 31 N Sylwestra

SPORT-SPORT

Hokeiści zakończyli tournée po Skandynawii bez porażki

Drugim meczem z reprezentacją Norwegii Polscy hokeiści zakończyli skandynawskie tournée. W rewanżu Polacy wygrali z Norwegami 5:1 (3:0, 1:1, 1:0). Bramki zdobyli: dla Polski: Mieczysław Jaskierski — 2 (1 i 60 min.), Jan Piecho — 2 (20 i 33 min.) oraz Wiesław Jobczyk w 19 min., dla Norwegii: Morten Sæthereng w 40 min.

Polacy w pierwszej tercji zapewnił sobie wyraźną przewagę bramkową. Do końca meczu nasz zespół grał spokojnie i ponownie zapewnił sobie zwycięstwo nad Norwegami 5:1. Pierwszy mecz także 5:1 wygrał Polacy.

Meczami z Norwegią polscy hokeiści zakończyli skandynawskie tournée. Polacy rozegrali sześć spotkań i wszystkie wygrali. W Szwecji polski zespół wygrał — z Brynäs 6:5, AIK Fargesta 11:3, Västerås 8:3 i Huddinge 5:4. (PAP)

Wszelkie działania zmierzające do jak najlepszej przygotowania drużyny, dalszej popularyzacji i upowszechnienia piłki nożnej w Polsce oraz do wzrostu autorytetu polskiego sportu na arenie międzynarodowej. (PAP)

Zatwierdzono plany przygotowań polskich piłkarzy do MŚ

22 bm. odbyło się zebranie zarządu PZPN z udziałem kierownika Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Sdzisława Andrzejewskiego, przewodniczącego GKKFIT — Bolesława Kapitana i prezesa Polskiej Federacji Sportu — Mariana Renke.

Zebrań, które przewodził prezes PZPN, Edward Sznajder, poświęcone było omówieniu i zatwierdzeniu koncepcji przygotowań

piłkarskiej reprezentacji Polski do mistrzostw świata w Argentynie. W przygotowaniu zawodników do tej wielkiej imprezy biorą udział kluby, PZPN i PFS.

Wszelkie działania zmierzające do jak najlepszej przygotowania drużyny, dalszej popularyzacji i upowszechnienia piłki nożnej w Polsce oraz do wzrostu autorytetu polskiego sportu na arenie międzynarodowej. (PAP)

W plebiscycie katowickiego „Sportu”

P. Mowlik najlepszy z poznańskich piłkarzy

We wczorajszym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy wyniki plebiscytu organizowanego przez redakcję katowickiego „Sportu” na najlepszego piłkarza Polski w 1977 roku. Podaliśmy nazwiska piłkarzy, którzy zajęli 10 pierwszych miejsc w tym plebiscycie. Czytelnicy „Sportu” głosowali jednak aż na 93 zawodników. Wśród nich znalazło się 7 z poznańskiego Lecha.

Najwyżej — na 17 miejscu uplasował się Piotr Mowlik — 19,395 pkt. (wyprzedziło go między in-

nymi 2 bramkarzy: Tomaszewski — 4 miejsce i Czaja — 16 miejsce). Na 33 pozycji sklasyfikowany został Mirosław Okoński — 0006 pkt., a na 40 Józef Szewczyk — 2307 pkt., a na 50 Hieronim Barczak — 1633 pkt. Nazwiska pozostałych 43 piłkarzy, na których głosowali czytelnicy „Sportu” redakcja podała w kolejności alfabetycznej. Z zawodników Lecha wśród nich znaleźli się: Jerzy Kasalik, Teodor Napierała i Ryszard Szpakowski.

(to-wil)

Ze sportu studenckiego

W Poznaniu odbył się turniej piłki ręcznej kobiet i mężczyzn o puchar prechodni Klubu Uczelnianego AZS UAM. Wśród kobiet zwyciężył MKS Jeżyce przed Uniwersyteciem Gdańskim, Uniwersytetem im. A. Mickiewicza i Uniwersytetem Łódzkim. Wśród mężczyzn kolejność uniwersytetów była następująca: 1. Gdańsk, 2. Kraków, 3. Wrocław, 4. Poznań.

★

Zakończyła się pierwsza runda VIII drużynowych mistrzostw szkół wyższych Poznania w tenisie stołowym. Prowadzi UAM — 10 pkt., przed AE — 8 pkt., AWF — 6 pkt., AM — 4 pkt., AR — 2 pkt. i PP — 0 pkt. (wil)

Rutvniarze wygrali na Średniej Krokwi

Na Średniej Krokwi w Zakopanem odbył się konkurs skoków, w którym startowała czołowa polska skoczka i dwuboiściwka klasycznych.

Bezkonkurencyjnym okazał się Tadeusz Pawlusiak. Niespodzianką było drugie miejsce byłego 4-krotnego mistrza Polski Adama Krzysztolaka, który nekany kon tuzjami i operacjami wywleczł się i zaczyna dobrze skakać mimo ogromnych braków treningowych. Po tych dwóch „weteranach” których nieopacznie już chcelano odpisać na straty, trzy dalsze miejsca zajęli dwuboiści klasyczni: Andrzej Żarycki, Stanisław Kawulok i Kazimierz Długopolski. (PAP)

Kronika „Mundial-78”

W piłkarskim świecie formułowane są najróżniejsze koncepcje losowania finałów mistrzostw świata. Według wielu opinii rola przy padku zostanie ograniczona do minimum, a losowanie będzie właściwie rozstawieniem. Mówi się na przykład, że w grupie I grać będzie: Argentyna, Polska, Szwecja i Tunezja, „ulożono” też pozostałe grupy.

Tymczasem przewodniczący Komitetu Organizacyjnego „Mundial-78” — Antonio Luis Merlo podważył teorie na temat losowania. „Jedno jest tylko pewne: Argentyna, jako gospodarz występować będzie w grupie I, a RFN — obrońca tytułu zostanie rozstawiona na czele jednej z dalszych grup. Wszystkie pozostałe decyzje podejmie FIFA 14 stycznia, tuż przed losowaniem” — powiedział on.

★

Argentynscy kibice są zaniepokojeni. Zwolnienie czołowych piłkarzy tego kraju, występujących w zagranicznych klubach, na wspólny trening reprezentacji natrafiło na poważne trudności. Enrique Wolff, grający w Realu Madryt, został zakupiony przez „Królewski klub” za 750 000 dolarów. Real skłonny jest zrezygnować z tego piłkarza, ale za sumę... miliona dolarów. Jeszcze więcej, bo 1,5 mln żąda za Alberto Kempes — hiszpański Valencia, a St. Etienne skłonna jest oddać Osvaldo Plazę za 400 000 dolarów. Także kluby, w których grają Brindisi, Bargas, Scotta, Babington czy Yazalde chcą wysokiego „odstępnego”, przerażającego możliwości argentyńskiej federacji. Wprawdzie istnieje szansa zwolnienia tych piłkarzy bez

tak wysokich „ekwiwalentów”, ale dopiero tuż przed mistrzostwami świata. Wyklucza to udział „cudzoziemców” w meczach kontrolnych i w przygotowaniach.

Fachowy tygodnik sportowy „Kickers” prowadzi ciekawą klasyfikację. Co pewien czas typuje 22 piłkarzy, z grona 40 kadrowych, którzy w danej chwili reprezentują najwyższy poziom w futbolu RFN. Jak wiadomo do Argentyny wyjedzie 22 zawodników. Kolejne mecze międzypaństwowe i ligowe wprowadzą pewne korekty na tej liście, ale jej trzon nie zmienia się. Oto 22 kandydatów do drużyny mistrzów świata według ostatniego notowania „Kickers”: bramkarze — Maier, Kargus, Franke; obrońcy — Vogts, Kaltz, Ruessemann, Dietz, Tenhagen, Zimmermann, H. Kramers; pomocnicy — Bonhof, Flohe, Breitner, H. Mueller, Bongartz, Burghmueller; napastnicy — Fischer, Hoelzenbein, D. Mueller, Rummenigge, Seel, Geye.

Piłkarscy kibice pamiętają świetnego piłkarza Brazylii — Vavę. W finałach mistrzostw świata 1958 i 1962 prowadził on atak mistrzów świata, zaskakując ze wspaniałych strzałów i skuteczności.

Za następcę Vavy uważa się dziś w Brazylii Carlosa Roberto de Oliveira, występującego pod imieniem Roberto. Ten 23-letni na pastnik rozegrał w barwach klubu 15 spotkań, zdobywając wiele bramek.

„Moim wzorem jest Gerd Mueller — powiedział Roberto. Podziwiam jego instynkt strzelecki, opanowanie i refleks”. (PAP)



Sobota 24 XII

PROGRAM 1

9.00 — „Teleferie” w tym m. in. filmy z serii „Zorro”, „Studnie śmierci” i „Zaciskająca się pętla” prod. USA;
12.00 — „Fantazja” — film muzyczny prod. ZSRR (kol.);



Niedziela 25 XII

PROGRAM 1

9.00 — „Auto, skrzypce i pies Kleks” — film fab. dla dzieci prod. ZSRR (kol.);
10.30 — „Antena” (kol.);
10.50 — Wielkie bitwy historii — „Bitwa pod Grunwaldem” — film dok. (kol.);
12.00 — W Starym Klinie: „Mała księżniczka” — komedia filmowa produkcji USA. W rolach głównych Shirley Temple;

13.35 — Losowanie Dużego Lotka;
13.45 — Między nami jaskiniowcami — „Pokoje do wynajęcia”;
14.10 — Studio — 2 przedstawia m. in. „Właśnie leci kabarecik” i „Tele-echo” (kol.);
16.20 — „Hibernatus” — film fab. prod. franc. — włoskiej (kol.);
17.30 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Polskie drogi” — odc. 11 pt. „W obronie własnej” — film prod. TP (kol.);
22.35 — Pastorałki (kol.);

Poniedziałek 26 XII

PROGRAM 1

9.00 — Dla dzieci: „Mustang” — film fab. prod. TV ZSRR;
10.10 — „Gwiazdy operowego Qui pro quo”;
11.00 — „Disneyland”;
12.00 — TYLKO W NIEDZIELĘ — wydanie świąteczne, w tym:
12.05 — „Gwiazda i gwiazdki”: Irena Santor z dziećmi z warszawskich szkół i przedszkoli;
12.30 — Legendy aktorskie — Pola Negri;
12.50 — Adam Hanuszkiewicz — mój pamiętnik;
12.55 — „Elza z afrykańskiego buszu” — 3 odc. przygodowego filmu prod. ang.;
13.45 — Prawdy i legendy — Jan Chryzostom Pasek;
14.20 — „Dawno — niedawno”;
14.30 — „Nie napiszemy o rilo-ści” — piosenki poetyckie;
14.50 — „Bielski Disneyland” — reportaże filmowe;
15.20 — Gustaw Holoubek — „Mój pamiętnik”;
17.15 — Tadeusz Łomnicki — „Mój pamiętnik”;
17.20 — „Samotny mężczyzna w dzień świąteczny” — muzyczny program rozrywkowy z udziałem B. Krafftówny i B. Łazu-ki;
17.50 — Porozmawiajmy o Goł-
sie;
18.20 — Ryszard Wojna — w projektorze wspomnień;
18.40 — Koledzy Polscy walczące-
go widowni muzyczne;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.35 — „Czterdziestolatek” — odc. XVIII pt. „Gra wojenna czyli na kwaterze”;
21.40 — „Dawno — niedawno”;
21.45 — Teatr Komedi: Michał Bałucki — „Dom otwarty”;
23.30 — „Uśmiech czasu” — kabaret Andrzeja Strzeleckiego;

15.25 — „Gejsza” — film fab. prod. USA (melodramat) (kol.);

PROGRAM 2

ADAPTACJE FILMOWE LITERATURY ŚWIATOWEJ

9.00 — „Przygody Tomka Sawyera” — 2 odc. 2 pkt. „Śmierć Indianina” film prod. rum.;
10.15 — „Przygody dobrego wojaka Szwajk” — cz. 2 pt. „Mel-
duje posłusznym” — film prod. CSRS;



11.50 — „Romeo i Julia” — filmowa ekranizacja dramatu Szekspira, utrzymana w konwencji baletowej (kol.);

13.20 — „Pan Tomzik” — film prod. CSRS;
14.00 — „Córka poczmistrza” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
15.10 — „Czarna Carmen” — film prod. USA (kol.);
16.50 — „Dziwne losy Jane Eyre” — ang. film fab. (kol.);
18.30 — „Mał pod łóżkiem” — telewizyjna nowela filmowa wg. Fiodora Dostojewskiego;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Autor Belfraio” — franc. film fab. (kol.);
21.20 — „Transport cenniejszy niż złoto” — dramat sensacyjno-wojenny prod. USA.

40 Jedną ze scen przedstawienia „Dom otwarty” Michała Bałuckiego w reżyserii Józefa Stotwińskiego.

Wtorek 27 XII

PROGRAM 1

9.00 — „Teleferie”. W programie 2 filmy z serii „Zorro”, „Lot orla” i „W obliczu śmierci”;
11.30 — „Polskie drogi” — odc. 11 (ostatni) pt. „W obronie własnej” — film ser. prod. TP (kol.);
15.10 — Bajka czy nie bajka, czyli „Trzy przygody Karoliny”. Świąteczny program artystyczny dla dzieci;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych

— „Szansonada” — program muzyczny;

17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;

17.25 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);

17.45 — Interstudio nr 112 pt. „Zap-
isane telewizyjną kamerą i da-
lekipsem PAP”. Podsumowa-
nie roku 1977 w krajach so-
cjalistycznych (kol.);18.15 — W Starym Klinie: „Ze świa-
ta burleski” — nieme komedie
filmowe z lat 20 prod. USA;

18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);

20.30 — „Droga przez mękę” —

film ser. prod. ZSRR odc. 9
pt. „Roszczenia” (kol.);21.40 — Świadkowie — program pu-
blicystyczny;22.00 — Piosenki z pracowni An-
drzeja Strumiły;22.45 — „Kresany” — reportaże
z relacji z 2-miesięcznego
pobytu WOSPRITV w Stanach
Zjednoczonych (kol.);

23.05 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

Język angielski — lekcja 12;

15.30 — Teatr Komedi: Michał
Bałuckiego — „Dom otwarty”;17.10 — Lucjan Kydryński przed-
stawia: Petula Clark zaprasza
do tańca (kol.);

17.45 — Wielcy znani i nieznani;

film ser. prod. ZSRR odc. 9
pt. „Roszczenia” (kol.);21.40 — Świadkowie — program pu-
blicystyczny;22.00 — Piosenki z pracowni An-
drzeja Strumiły;22.45 — „Kresany” — reportaże
z relacji z 2-miesięcznego
pobytu WOSPRITV w Stanach
Zjednoczonych (kol.);

23.05 — Dziennik (kol.);

Nauczyciel i wychowawca —

Władysław Spasowski;

18.25 — Kto pyta nie błądzi — tra-
dycje i obyczaje noworoczne;

18.40 — Teleskop;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);20.30 — Wtorek Melomana — bę-
dą to „Muzyczne prezenty
gwiazdkowe”;

21.30 — 24 godziny (kol.);

21.40 — Inicjatywy — projekty u-
przemysłowania budownictwa
mieszkaniowego;22.05 — „Ślawa jest ostroga” — ang.
film fab.

i program dla młodzieży (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);20.30 — „Łoża” — problemy tea-
tru polskiego i światowego;21.10 — Studio Sport — Wokół sta-
dionów (kol.);22.10 — Klub Jazzowy Studia Ga-
ma przedstawia — „Jazz Jam-
boree 77” (kol.);

22.50 — 24 godziny (kol.);

23.00 — Język angielski — powtó-
rzenie lekcji 12, kurs podstawo-
wy;23.30 — NURT — „O możliwości
kształcenia samoceny i spos-
trzegania samego siebie przez
uczni” — cz. 2. Wykład dr.
Jerzego Melbrowy.

Środa 28 XII

PROGRAM 1

11.40 — „Droga przez mękę” —
odc. 9 pt. „Roszczenia” film ser.
prod. ZSRR (kol.);
15.25 — NURT — „Pojęcie mate-
matyczne”. Wykład prof. dr.
Zbigniewa Semadeni;
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek-sło-
wniczek”;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Radar” — program woj-
skowy (kol.);

18.00 — Z cyklu: „Z Ziemi Pol-
skiej” — „Polskie ślady na
indiańskiej ścieżce” — film
dok. (kol.);18.30 — Świat, który nie może za-
gnać — „Miało pingwinów” —
ang. film przyrodniczy (kol.);19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);20.30 — Z cyklu: „Sytuacje rodzin-
ne” — „Rytym serca” — film fab.
prod. TP, dramat obyczajowy
(kol.);

21.45 — XYZ — cz. 1;

22.15 — Dziennik (kol.);

22.30 — XYZ — cz. 2.

PROGRAM 2

15.25 — Język francuski — lekcja
9, kurs podstawowy (kol.);16.00 — Z 60 lat historii: zapo-
znanie z tradycjami nowo-
rocznymi, przygotowaniami
do powitania 1978 r. w stoli-
cach krajów socjalistycznych
(kol.);16.30 — „Bardzo duża sprawa” —
radz. film fab. (kol.);17.55 — Debiuty — Małgorzata Ma-
liszewska (kol.);18.10 — Latający Holender — ma-
gazyń spraw i problemów mor-
skich;

18.40 — Teleskop;

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych

Czwartek 29 XII

PROGRAM 1

11.40 — „Czterdziestolatek” — odc.
XVIII pt. „Gra wojenna, czyli
na kwaterze” (kol.);
12.40 — Decyzje piętnastolatków
(powt., kol.);
16.00 — Obiektyw;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Spóza gór i rzek: „Wy-
zwanie Śląska i Krakowa”.
Przebieg ofensywy styczniowej;
17.00 — Ekran z braikiem — o-
gram dla młodych widzów, a
w nim m. in. film pt. „Skarb

Holendrów”, odc. 11 pt. „Zło-
śliwa torba” (kol.);18.00 — Reportaż wojskowy —
„Dyżur” (kol.);18.20 — Sonda. Podsumowanie wy-
darzeń naukowych i technicz-
nych w Polsce i na świecie w
1977 roku;

18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);20.30 — „Kojak” — „Była cudow-
na dziewczyna” — film prod.
USA (kol.);

21.25 — Pegaz (kol.);

22.00 — Klub Fantastyki — „Lu-
dzie i gwiazdy”. Popularyzacjaproblemów astrofizyki oraz u-
żyteczności badań kosmicznych;22.30 — Kalendarz z Jordanką
Christową — program muzycz-
ny (kol.);

23.25 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.00 — Język rosyjski — lekcja
13, kurs podstawowy;15.30 — „Co dalej maturzysto” —
program dla młodzieży;

STUDIO BIS, w tym:

16.00 — Goście Studia Bis;

16.15 — Droga do Argentyny;

16.30 — Spotkanie z Aleksandrem
Bardinim;17.15 — Program Dnia Kubańskie-
go;17.20 — „Juventud — znaczy mło-
dość” — program publicystycz-
ny o problemach politycznych,
gospodarczych i społecznych
Kuby;17.40 — „Fantazja 2000” — pro-
gram muzyczny telewizyjny ku-
bańskiej z udziałem wybitnych

17.45 — Goście Studia Bis;

17.50 — Wyścigi konne na świe-
cie;

18.10 — Goście Studia Bis;

18.15 — Earth and Fire;

18.40 — Teleskop;

19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);

20.30 — Goście Studia Bis;

20.35 — ABBA w Studio 2;

21.15 — Goście Studia Bis;

21.20 — Nastroje;

22.20 — 24 godziny (kol.);

22.35 — Kabarek Olgi Lipińskiej;

23.05 — Rock Studia — 2;

piosenkarzy kubańskich;

18.00 — „Mar — morze, łączą łą-
dy” — zbliża ludzi” — reportaże
filmowe;18.20 — Sopot 1977 — reportaże fil-
mowe z festiwalu sopockiego
występy piosenkarzy kubań-
skich;

18.40 — Teleskop;

19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);20.30 — „Havana” — reportaże fil-
mowe TP ze stolicy Kuby;

20.50 — Studio Sport;

21.15 — „Rum, cygara, Varadero” —
reportaże filmowe TP;21.25 — „Fantazja 2000” — program
muzyczny TV Havana (cd.);21.40 — „Historia baletu kubań-
skiego” — film TV Havana;23.00 — Język rosyjski — kurs pod-
stawowy, lekcja 13;

GRUDZIEŃ	Adama i Ewy
24	Boże Narodzenie
Sobota	Eugenii
25	Szczepana
Niedziela	
26	
Poniedziałek	Stożce: 8.02-15.41

TEATRY

PONIEDZIAŁEK

OPERA — sob., niedz. nieczynna, poniedz. — g. 19 „Baron cygański”.

MUZYCZNY — sob. — nieczynny, niedz. i poniedz. g. 19 „Wesoła wdówka”.

POLSKI — sob., niedz. — nieczynny, poniedz. g. 19 „Poskrzynie złośliwy”.

NOWY — sob., niedz. — nieczynny, poniedz. g. 19 „Achilles i miłość”.

LALKI I AKTORA — sob. — próby, niedz. — nieczynny, poniedz. g. 16 „Królowa śniegu”.

ŚWIATŁO I DŹWIĘK — niedz. (Stary Rynek) — g. 19 „Ratusz Poznania”, poniedz. (Cytadela) — g. 19.

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — sob. g. 14, niedz., poniedz. g. 14, 16 „Terror Mechaniczny” (jap. b.o.), niedz. poniedz. g. 18, 20 „Werydykt” (fr. 18 l.), sob. g. 16, 18 „Kariera na zlecenie” (fr. 18 l.).

KDF PALACOWE — sob. — nieczynne, niedz., poniedz. g. 15 „Porwót Robin Hooda” (ang. 12 l.), g. 16, 18 „Sprawa Gorgonowej” (pol. 18 l.).

APOLLO — sob., niedz., niedz. g. 15, 17, 19, poniedz. g. 10, 12, 15, 17, 19 „Czy zabita?” (fr. 15 l.), niedz., poniedz. g. 19 „Trędowata i Ordynat Michorowski” (archiwalny pol. 12 l.).

BALTYK — sob. — niedz., g. 15, 17, 19, 20, 21, poniedz. g. 10, 12, 15, 17, 19 „Supersprawy w niebezpieczeństwie” (jap. 15 l.).

GONG — sob. g. 10, 12, 15, 17, 19, poniedz. g. 10, 12 „Rewolwer „Python 357” (fr. 18 l.), niedz. g. 14, 16, 18 „Trzej muszkieterowie” (panam. b.o.), niedz. g. 16 „Handlarz bronią” (wł. 15 l.), poniedz. g. 14, 16 „Cztery muszkieterowie” (panam. b.o.) g. 18 „Aresztuję cię przyjacielu” (ang. 15 l.).

GRUNWALD — sob., niedz. nieczynne, poniedz. g. 11, 13 „Kowboj i Indianie” (pol. b.o.), g. 16 „Północna kłosa w bułach” (jap. b.o.), g. 18 „Uśmiech” (USA 18 l.).

GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14 „Dyl Sowidzka” (NRD 15 l.), niedz., poniedz. g. 16, 19 „Gorące polowanie” (jap. 15 l.), poniedz. g. 12, 14 „Podwodna odyseja” (kanad. b.o.).

KOSMOS — nieczynne.

MALTA — sob., nieczynne, niedz., poniedz. g. 15, 17 „Colargol na dźwięk zachodzie” (pol. b.o.), g. 17 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), g. 20 „Ludzie godni szacunku” (wł. 18 l.).

MINIATURKA — sob., niedz. — nieczynne, poniedz. g. 15, 17, 19 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.), g. 20 „Tak szalona, że może zabici” (fr. 15 l.).

OLIMPIA — sob., poniedz. nieczynne, niedz. g. 11, 13, 15, 17, 19 „Ma ratować” (USA 18 l.).

RUSALKI (Swarzędz) — sob. — nieczynne, niedz., poniedz. g. 15 „Smarkacz na boisku” (szwedz. b.o.), g. 17, 19 „Niewinne” (wł. 18 l.).

TECZA — sob. — nieczynne, niedz., poniedz. g. 15, 17 „Poculunki z Hongkongu” (fr. 12 l.), g. 17, 19 „Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).

WARTA — sob., nieczynne, niedz. g. 14, 16, 18, poniedz. g. 12, 14, 16, 18 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.), niedz., poniedz. g. 20 „Asy prze stwórzy” (ang. 15 l.), poniedz. g. 10, 11 „Jeszcze mnie popamiętasz” (bajka — radz. b.o.).

WZASOWICZ (Puszczykowie) — sob. — nieczynne, niedz., poniedz. 13.15 „Magiczny kamień” (NRD b.o.), g. 14.45 „No i co do doktoru?” (USA b.o.), g. 16.30, 18.45 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.).

WILDA — sob. — nieczynne, niedz. g. 15, 17, 19, 20, 21, poniedz. g. 10, 12, 15, 17, 19 „Omen” (ang. 18 l.).

WRZOS (Luboń) — sob., niedz. — nieczynne, poniedz. g. 15 „Dzień deliina” (USA b.o.), g. 17 „Taka była Oklahama” (USA 15 l.), g. 19.15 „Dziwaczyna do dziecka” (wł. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — sob., nieczynne, niedz. g. 16 „Reksio śpiewak” (pol. b.o.), poniedz. g. 15 „Ptaki ptakom” (pol. 12 l.), niedz., poniedz. g. 17, 19 „Piłki” (fr. 15 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Kaukaz”.

LUNAPARK (hala 21 MTP wejście od ul. Śniadeckich) — sob. g. 13-20, niedz., poniedz. g. 10-20.

ZOO — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka od g. 9 do zmroku.

DZIURY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka —

ka — ul. Garbary 17; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krzywulicza 7; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2.

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66, nagle zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Luboń, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 369 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22 tel. 999.

Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra i psycholog. Porady prawne, głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 1, Głogowska 107/109, Al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I — 8.10 Estrada przy jaźni; 9.05 Zimowe piosenki; 9.30 Zespół rozrywk. Rozgł. Opolskiej; 9.45 Muzyczne wycieczki; 10.08 Niezapomniane stronie — „Czarne skrzydła” fragm. pow.; 14.40 Pieśń Adama Mickiewicza; 11 Tu ra dio kierowców; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Gra Ork. Akademii St. Martin-in-the-Fields; 12.25 Muzyka chóralna polskiego Renesansu; 13.05 Graja Warszawskie Snyczy; 13.15 Konc. żyć; 13.35 Piosenka i Muzyka — wiersze A. Mickiewicza; 14.00 „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” ed.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” ed.; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier — magazyn; 18.05 Koledy polskie w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”; 18.30 Konc. pod choinkę — cz. I; 19.15 Konc. z gwiazdka — Z. Namysłowski; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.07 Konc. pod choinkę — cz. II; 22 „Powiedzy sobie szczerze”; 23.12 Muzyka dla Adama i Ewy.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 21, 23.

PROGRAM II — 8 Tu Jedynka; 9.30 „Triumf Dionizego” fragm. noweli M. Dąbrowskiej; 9.50 F. M. Bartholdy: Trio fortep. d-moll op. 49; 10.20 Rep. literacki pt. „Oś w gardle” — czyli horror świąteczny; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Concerto „per la notte di natale” (Na Boże Narodzenie); 11.35 Public. międzynarodowa; 11.45 Od Tańca do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka; 12.45 Kwadrans z Chłkiem Coreą; 13.05 Boże Narodzenie w twórczości dawnych mistrzów; 13.20 Słowacki ze spół Regionalny „Sumiacy”; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Przegląd muzyczny tygodnia; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Święto „Ślonecznik”; choinkowe o-baczajcie w bliskich i dalekich krajach; 14.50 „Czta” — magazyn wojskowy; 15.05 Muzyka Viva! diego; 15.30 Radioferie; 16.10 Boże Narodzenie w muzyce staropolskiej; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17.00 Teatr PR „Pastoralki”; 18.10 St. Moniuszko — Bajki; 18.40 uwertura koncertowa; 19.00 „Płynię się tam miesiąc”; 19.10 „Matysławowie”; 19.30 Koledy polskie w wyk. Chóru St. Stuligro; 20.00 Konc. chopinowski z nagrań A. Rubinstein; 20.30 „Wieczór wigilijny” — z Z. Kucówną i A. Hanuszkiewiczem; 23.35 Franciszka muz. organowa na Boże Narodzenie.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III — 8.05 Blues na grudzień — „Royal Garden Blues”; 8.30 Co kto lubi; 9.00 Morderstwo ze spalonego — odc. pow.; 9.10 „Ladny dziś mamy dzień” Śpiewa A. Gilberto; 9.30 Nasz 77; 9.45 Interdado — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt w wytwórni Hungaroton; 11.00 Życie rodzinne; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powt. z rozrywki; 13.50 „Aksamitne pazurki” — odc. pow.; 14 „Instrumenty klawiszowe w muzyce Baroku”; 15.10 Odkrywane przeboje; 15.30 — Zgrzy — mag. M. Zembatego; 16.30 Zimowy śpiewnik dla dzieci; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Jest taki rodzaj ciszy... w piosence; 17.40 Sub telna para — słuch.; 18.05 Starofrancuskie pastoralki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Hej, koleda — koleda; 19.15 Książka tygodnia — N. Jofan; „Dawna kultura Japonii”; 19.35 Opera; J. B. Lully — „Alcesta”; 19.50 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow. 20 Powracający temat — „Body and soul”; 20.45 J. F. Haendel: Kanta ta dramatyczna na głosy solowe, chór i ork.; 21.20 Muzyka dla ja-sielki; 22.08 Śpiewa E. Adamiak; 22.15 „Rodzina Polanieckich”; 22.45 Pod urokiem Baroku; 23.05 Wiersze J. Śpiewaka; 23.05 Pod urokiem Baroku; 23.20 Msza gregoriańska na Pasterkę; 23.50 „Czysta świeca” — gra Raloh Towner.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV — 6.45 Radioexpress; 10 W. A. Mozart: 2 kwartet Es-dur; 10.30 Organy w Katedrze Fromborskiej (stereo ogólnop.); 11.05 Konc. dnia; 11.30 M. Callas śpiewa Pucciniego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głoda płyt; 13 W 80 minut dookoła świata; 14.25 Zabobon czyli Krawioliacy i Górale — słuch.; 15.45 Obrazki wigilijne; 16.05 Nowe nagrania ra diowe przedstawia M. Kominek; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagoga; 16.40 Z cyklu: „Listy snod lipy” — fel. B. Koguta; 16.50 Ra-

dioexpress; 17 Koledy i pastoralki; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowskiego; 17.30 „Figlarnie listki” — aud. satyr.; 18 Grająca szafa; 18.25 „Wez szczyptę ziela” — o przyprawach i znaczeniu ziół w lecznictwie i kosmetyce; 18.40 Krajobrazy historyczne — U stóp Pienin; 18.55 Encyklopedia kultury — Elementy ludowe w muzyce polskiej XVIII wieku; 19.20 „Le francasie par la chanson — aud. świąteczna; 19.35 Progr. stereof. (Wigilia w stereofonii); 22.15 Radiowe portrety Polaków — dr A. Chramiec — wybitny lekarz zakopiański; 22.35 Zespół Z. Namysłowski.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

NIEDZIELA

PROGRAM I — 8.15 Moja aud. muz.; 9.05 Recital I. Jarockiej; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Świąteczny koncert; 11 „Świąteczny świąteczny” — słuch.; 11.30 Koledy polskie; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Świąteczne kuranty; 13 Piosenki z gwiazdka; 13.30 Opowieści świąteczne — aud. rozrywk.; 14 Nastal nam dzień wesoly — pastorałki, zwycięzcy i piosenki ludowa; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żyć; 16.05 „Henryk IV na lwach” — słuch.; 17.36 Leć koledo, leć — gra Pozn. Ork. Rozryw.; 18.05 Studio Młodych; 19.15 Nowi śpiewa ją Chopina; 19.30 Sport pod choinką; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Jazz i piosenka; 21.05 Z nagrań Binga Crosby’ego; 21.30 „Listy z fiołkiem” K. I. Gai czyńskiego; 22.10 Charlie Bydr; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Konc. muz. lirycznej.

WIADOMOŚCI: 0.1, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II — 7.35 „Niedzielne spotkania” — progr. literacko-muz.; 12.05 „Dziadek do orzechów” — Balet — feeria w dwóch aktach; 13 „Przy choince”; 13.30 Niedzielny poranek symf.; 14.35 Koledy różnych narodów; 15 „Niezwykły kapeluszy” — słuch.; 16 Konc. cho pinowski z nagrań W. Małcużyńskiego; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Koledy polskie; 18.35 Radiowe portrety Polaków — Antoni Duda-Dziwierz; 18.55 „Muzyka Piotra z Grudziadzi i Mirosław Perz”; 19.50 „Fantazy” — słuch.; 21.50 Konc. muzyki polskiej; 22.30 Poetycki konc. żyć; 23 A. Vivaldi: Magnificat; 23.35 Na dobranoc gra Ork. Akademii Saint Martin-in-the-Fields.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III — 8.35 Świąteczny rytmy; 9 „Morderstwo ze spalnego” — odc. pow.; 9.10 Z dunajcowa wodą — u Lachów; 9.30 Z dzień nikarskiego worka przygód; 9.50 „La Fiesta” — gra Chick Corea; 10 60 minut na godzinę; 11 Rock w Filharmonii; 11.30 Pastoralki w muzyce A. Milwida; 12.10 „Gorgonowa i uczeni meżowie” — słuch. dok.; 12.35 Msza gregoriańska na Boże Narodzenie; 13 Tańce trafili do jazzu; 13.30 Gwiazdkowy album — Elli Fitzgerald; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Gwiazdkowy album — rodzinny Si-natrow; 15 „Zuzanny i starzec” — słuch.; 15.50 Gwiazdkowy album — Cliffricharda; 16.15 Final Kon kursu na piosenkę; 16.45 Rock w Filharmonii; 17.25 „Wspomnij mnie...”; 17.45 Rep. konkursowy A. Semkowicz; 18.05 Gwiazdkowy album — Elvira Presleya; 18.35 „Pogodna audycja świąteczna” — słuch.; 19 Rock w Filharmonii; 19.35 „Alcesta” — opera; 19.50 „Wielbiel” — pow.; 20 „W nocce ciemna”; 20 Gwiazdkowy album — Ramsey’a Lewisa; 21 „Ostrowy burzany” — czyli z Mickiewiczem na Krymie; 21.20 Koledy trafili do jazzu; 22.08 Śpiewa E. Adamiak; 22.15 Szota Rustawelli — „Rycerz w tygrysiej skórce”; 22.35 Gwiazdkowy album — Machali Jackson; 23 Wiersze J. Śpiewaka; 23.05 Wier cior przebojów Binga Crosby’ego; 23.50 Koledziółki góralskie.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV — 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Koledy i pastoralki gra orkiestra PR i TV w Poznaniu z solistami; 9 Audycja świąteczna; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki, Konc. dla młodzieży; 11 Na organach Katedry Fromborskiej gra J. Grubich (stereo ogólnop.); 11.40 K. Szymanowski 6 pieśni kurpiowskich (stereo ogólnop.); 12 Muzyczne upominki; 12.40 Tajemnice materii — „Klejnoty”; 13 „W pu styni i w puszczy” — cz. I słuch.; 14.25 Tu Studio Stereo; 15.30 Przysliżmy tu po koledzie (stereo ogólnop.); 16.05 Świąteczny konc. żyć; 16.35 Mag. Lotniczy; 17 Pr. stereof. — Polska muzyka; 17.30 Le gendy starożarszawskie; 18 Współczesne pastoralki; 18.10 „Atak na Antarktykę — Robert Scott”; 18.30 Zapraszamy do gry; 19 Konc. fortepianowe Beethovena; 19.40 I. Strawiński „Orfeusz” — balet w 3 cecach; 20.15 G. Frideric Haendel — „Mesjasz” (stereo ogólnop.).

WIADOMOŚCI: 7, 8, 16.

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I — 8.05 Muz. ze zna kiem jakości (cz. I); 9.05 „Wesele”; 9.20 Gwiazdy piosenki polskiej; 10.05 Gwiazdy piosenki światowej; 11 „Posłuchajcie ludkowie” — słuch. dla dzieci; 11.33 Koledy różnych na rodów; 12.10 „Szkice tatarskie — J. Iwaszkiewicz; 12.40 Rep. ze znakiem jakości (cz. II); 14 Rep. pt. „Spadające kasztany”; 14.30 Robert Shaw — Chóra — zespół jesz cze nieznan; 15 Konc. żyć; 16.05 „Zemsta” — komedia A. Fredry; 17.37 Różne barwy jednego tematu „Białe Boże Narodzenie”; 18 Stu dio Młodych; 19.15 Przeżyjmy to jeszcze raz; 20.05 Koledy polskie; 20.30 Nowi Singers contra Singers — Mulimited; 21 „Pieśń gwiazd estrady”; 22.30 Konc. muz. filmowej; 23.10 Muz. ze znakiem jakości (cz. III).

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 23.

PROGRAM II — 8.10 U źródeł Gangesu i nad Amu-darią; 8.30 Romanse i Legendy; 9 Habent sua fata libelli — „Dziele tzw. Księgi Twardowskiego; 9.20 Koledy polskie; 9.50 Konc. muz. operowej; 10.30 „Komedia omyłek” — słuch.; 11.40 Śpiewa „Jazowsze”; 12.10 „Dziadek do orzechów” — balet; 13 Wielka Radio-Ballada o sławnym wierzchołku Paryża czyli Montmartre wczoraj i dziś; 14 Grają lau reaci VII Międzynar. Konkursu

Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 15 „Egzamin wstępny” — słuchowski; 15.45 H. Łukomski śpie wa „Rytmy dziecięce”; K. Szyma nowskiego; 16.20 L. v. Beethoven: V Symf. c-moll op. 67; 16.55 J. S. Bach — Magnificat D-dur BWV 243; 17.40 „Pieśni o Kasi” — z tekstów J. A. Morsztyna; 18 Stare pagnania K. Zimmermana; 18.35 Zyciorys nie-pospolity; 18.55 T. Berganza śpie-szpólnie; 19.05 „Le francasie pieśni hiszpan-skie; 19.10 Anegdota i fakty; 19.35 St. Skrowaczewski dyryguje utwo rami Ravela; 20 „Małżeństwo z ka lendarza” — słuch.; 21 Utwory K. Serockiego; 21.40 Utwory Teleman-na i Mozarta; 22.30 „Kolebki kultury” — wydanie świąteczne ma-gazynu; 23.35 Canzonv z XVII wiecz nej Tabulatury Pelpińskiej.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III — 8.35 Kolednicy ze Szczyrzycy; 9 „Wielbiel” — pow.; 9.10 „Ubiierz się kochanie, idziemy do ślubu”; 9.30 „Spotkanie” — rep.; 9.50 Jak za dawnych lat — grają Sami Swoi; 10 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywki; 11 Z musicali wybrane...; 11.30 Pastorałe staropolskie; 12.30 Swoje ulubione płyty przedstawia W. Karolak; 13 „Dyplom zobowiązuje” — rep.; 13.20 Swoje ulubione płyty przedstawia A. Świątowski; 14.05 P. Pierne-Misterium na Boże Narodzenie; 14.50 Małe kaprysy słynnych muzyków; 15.20 Swoje ulubione płyty przedstawia Jan Piaszyn Wróblewski; 15.50 „Bardzo młodzi oboje” — słuch.; 16.15 „Echa” — suita zespołu Pink Floyd; 16.45 „My z drugiej połowy XX wie ku” — o kosmosie i kosmitach; 17.05 Swoje ulubione płyty przed stawia A. Kurylewicz; 17.35 Muzyka w „Komedii ludzkiej” — Balzaka; 18.25 Swoje ulubione płyty przedstawia Cz. Niemen; 19 „Rodzina Polanieckich” — pow.; 19.35 „Czarodziejski flet” — opera; 19.50 „Wielbiel” — pow.; 20 Karnawał czas zacząć...; 22.08 Śpiewa — Elton John; 22.15 Szota Rustawelli „Rycerz w tygrysiej skórce”; 22.30 Konc. jakiego nie było; 23 Wiersze J. Śpiewaka; 23.05 Jam session pod jemiola; 23.50 Śpiewa W. Warska.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV — 8.05 Świąteczne zyczenia muz.; 9 Wesołe świąteczne przygody; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki „Pod gałązką sośnicy” konc. dla dzieci; 11 „Cy-rano de Bergerac” — słuch.; 12 Słynne arie i duety; 12.40 „Wyspa króla Minosa — Kreta”; 13 „W pustyni i w puszczy” cz. II słuch.; 14.30 W Jezioranach; 15 Na organach Katedry Fromborskiej gra J. Serafin (stereo ogólnop.); 15.30 Śpiewają chóry studenckie (stereo ogólnop.); 16.05 Studio „Expe 77” — słuch. pt. „Dziwaczyna z za-pałkami”; 17 Koledy i pastoralki — gra ork. PR i TV w Poznaniu z solistami; 17.30 W. Ochman i T. Stratas śpiewają melodie z operki ki Lehara „Czarewicz”; 18.10 Mistrzo wie pióra — G. Zapolska; 18.30 Mie dzia fantazja a nauka — słuch.; 19 L. v. Beethoven IV Konc. fortepianowy G-dur op. 58 (stereo ogólnop.); 19.40 T. Zyllis-Gara śpie wa arie z oper Verdgie i Pucciniego; 20 Konc. 3 Radiofonii (CSRS, NRD, Polska); 22.10 Jazz z estrady.

WIADOMOŚCI: 16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

UWAGA! — 24 bm. — muzea czynne do godz. 12; 25 bm. — muzea nieczynne; 26 bm. — wszystkie muzea z wyjątkiem MUZEUM HISTORII M. POZNANIA — są czynne.

W poniedziałki i dni poświąteczne wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-16, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16 „Tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej w Wielkopolsce”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNY (St. Rynek 45) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-16, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

Wystawy: „Temat muzyczny w sztuce ludowej (do 15. I 1978) oraz „Tendencje ekspresjonistyczne w grafice polskiej” codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon., śr. — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM W KORKNIKU — do 31. I 1978 nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełów k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreńnia) — g. 9-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Helmuta Wenda z Frankfurtu/O. — g. 10 — 19, niedz. i św. g. 10-15.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (gmach główny) — „Zdrój 1917-1922” — pon., środy, piątki — g. 9-19, wtorki i czwartki g. 8-15, sob. g. 8-13.

W gwiazdkowym nastroju



Świąteczny nastal czas. Na placach, ulicach, we wszystkich niemal mieszkaniach stanęły zielone drzewka i zakwitły różnokolorowymi lampkami, bogatą kolekcją choinkowej „biżuterii”. W pogodnych i wesołych nastrojach oczekujemy wigilijno go wieczoru. (res)

Fot. — Archiwum

Handel, komunikacja, CPN, apteki

Informator świąteczny

Co roku w święta gwiazdkowe obowiązują zmienione godziny pracy placówek handlowych i zakładów usługowych. Jaki jest rozkład ich pracy w sobotę, niedzielę i poniedziałek — 24, 25 i 26 bm. — informujemy poniżej.

HANDEL

W sobotę (24 bm.) wszystkie poznane sklepy i placówki usługowe otwarte będą do godz. 16, a tzw. nocne — do godz. 18. Na targowiska natomiast można się wybrać do godz. 15.

Przetargi

Hotel „Orbis-Merkury” w Poznaniu, ul. Roosevelta 20 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w roku 1978 niżej wymienionych robót i usług:

1. roboty malarskie:

- malowanie emulsyjne i olejne ścian w części gastronomicznej i administracyjnej,
- malowanie masztów,
- malowanie zewnętrzne stolarki okiennej i drzwiowej,
- malowanie balustrad stalowych wokół Hotelu,
- malowanie węzła ciepłego i rur zainstalowanych w pomieszczeniach Hotelu;

2. roboty dekarsko-błacharskie:

- smołowanie i naprawa dachów,
- naprawa opierzeń z blachy,
- wymiana parapetów okiennych z blachy;

3. roboty instalacji elektrycznej:

- demontaż i montaż instalacji odgromowej,
- wykonanie nowej instalacji w pomieszczeniach salonu Pewexu,
- wykonanie nowej instalacji w pawilonie administracyjno-konferencyjnym,
- częściowy demontaż i montaż instalacji w pokojach hotelowych,
- demontaż instalacji wezwań oraz wykonanie orurowania i wykonanie prac przygotowawczych do zainstalowania urządzenia nagłaśniającego;

4. roboty budowlane, jak: murarskie, posadzkarskie i kamieniarskie:

- naprawa uszkodzonych ścian z lastrico we fosie,
- wykonanie posadzki z płytek lastrico w pomieszczeniach węzła ciepłego,
- naprawa płytek chodnikowych wokół budynku hotelowego ze złomu marmurowego,
- oczyszczenie piaskowca na elewacji budynku hotelowego,
- oczyszczenie płytek ceramicznych na elewacji budynku hotelowego,
- malowanie elewacji farbami akrylowymi,
- oczyszczenie i wymiana płytek marmitowych czarnych,
- wykonanie (wymurowanie) portierni we fosie hotelewej;

5. roboty ślusarsko-mechaniczne:

- wykonanie robót ślusarsko-mechanicznych przy adaptacji pomieszczeń zaplecza kawiarni i klubu-śniadalni;

6. roboty i usługi różne:

- remont pieca kucierniczego,
- wykonanie robót stolarskich w sklepie Pewexu,
- wykonanie bramy wjazdowej we fosie,
- wykonanie wykładziny posadzkowej i ściennej w łazienkach hotelowych,
- przeróbka skrzydła okiennego (dolnego) z osadzeniem szyb klejonych w pokojach hotelowych,

— wykonanie tabliczek informacyjnych i ostrzegawczych z metaloplastu.

Szczegółowych informacji dotyczących terminów, warunków i zakresu robót udziela Dział Techniczny Hotelu, pokój 2 A antresola, tel. 479-33 i 408-01, wewn. 157.

Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji Hotelu w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert i postępowanie przetargowe odbędzie się w 15 dniu od daty ukazania się przetargu o godz. 11 w klubie Hotelu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

4566-K1

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — ogłasza

PRZETARG na:

1. wykonanie tulejek zaciskowych do tokarek TSA-16 od ϕ 3—12 mm — 4.200 szt. TSB-20 od ϕ 3—12 mm — 500 szt. z materiału powierzonego;

2. wykonanie uszczeltek gumowych spożywczych — różnych wymiarów — 14.000 szt.

3. wykonanie sprężyn do tokarek TSA-16, TSB-20, saturatorów, ekspresów do kawy, termostatów i inne — 8.000 szt.

Termin wykonania i dostawy — sukcesywnie 1978 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Blizszych informacji technicznych udzieli Zespół Techniki i Nauki Zawodu — Poznań, ul. Jeleniogórska 4/6, telefon 67-12-21.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — do dnia 8. I. 1978 r., przy ul. Kościuszki 57 (sekretariat).

Komisijne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 9 I 1978 roku o godz. 15 w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ulica Kościuszki 57.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

4537-K1

Pracownicy poszukiwani

Akademia Rolnicza w Poznaniu - Rolniczy Zakład Doświadczalny Swadzim-Złotniki w Swadzimiu k. Poznania — przyjmie do pracy od 1 I 1978 r.

dwóch wykwalifikowanych pracowników ze stażem do obsługi bydła.

Wynagrodzenie wg UZP dla pracowników PGR.

Komunikacja — autobus MPK, odległość 12 km od Poznania.

Zgłoszenia zainteresowanych przyjmuje dyrekcja Zakładu w Swadzimiu w każdy poniedziałek od godz. 12—16 lub pisemnie.

Kosztów dojazdu nie zwraca się. 2813-K2



w Poznaniu

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Oddział w Poznaniu - Zakład Barów, Stółówek i Garmażerii

W POZNANIU, ul. Wielka 26

UPRZEMIE ZAWIADAMIA SWOICH KLIENTÓW ŻE

PRZEDŁUŻA SIĘ

OKRES REALIZACJI BONÓW MLECZNYCH

DO DNIA 31 MARCA 1978 ROKU

które były zakupione i ważne do dnia 31. XII. 1977 r.

4535-K1

Lokale

Poszukuje pomieszczenia na warsztat ślusarsko-mechaniczny. Ślusarek, Poznań, Kłobuckiego 10 m. 12. 44216g

Cudzoziemiec — pracownik naukowy z żoną poszukuje umeblowanego mieszkania: M-3, M-4 lub M-5 z telefonem, możliwie w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44208g.

Nieruchomości

Parcelę budowlaną na Sołcu sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43794g.

Sprzedam niedrogo posiadłość lub część — 10 km Warszawa, duży dom, park, sad, możliwość budowy. Tel. 42-10-51. Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 2825-K2

Sprzedaż

Cement odstąpię. Telefon 67-40-93. 44224g

Bony PeKaO sprzedam. Tel. 20-37-48. 44243g

Samochody

Fiat 8⁰, 1968 rok, sprzedam. Czarnkowska 26. 44232g

Simcę 1501 po wypadku sprzedam. Włodzimierz Balcerzak, Leszno, Koscielna 2 m. 6, tel. 27-22 po godz. 16. 1587p

Zguby

Złoty pierścionek zgubiłam 19 grudnia w sklepie papirniczym przy St. Rynku. Zwrot za wywagrodzeniem. Tel. 69-55-87 do godz. 15; tel. 67-51-53 po godz. 17. 84-B

Różne

Przyjmę cięcie blachy do 1 mm oraz drobne tłocznie. Dobek, Poznań, Pogodna 54. 44217g

Zleceć wykonanie 2 szklar ni. Gniezno, tel. 13-63. 43793g

Matrymonialne

Rolnik, kawaler, 26-letni z gotówką pozna pannę posiadającą gospodarstwo rolne. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43811g.

Rozwiedziony, pracownik umysłowy z Wielkopolski 51-letni, wzrost 165 z mieszkaniem pozna panią ewentualnie z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43692g.

Komunikat

Dział Drogowy Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Poznaniu — informuje, że z dniem 27 grudnia br. przejazd kolejowy na skrzyżowaniu z drogą Sielinko — Porąbno zostanie przeklasyfikowany do kategorii niestrzeżonych. 4576-K1

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu informuje, że w związku z budową kładki dla pieszych, w dniach od 27 XII do 31 XII 1977 r. zostanie zamknięta dla ruchu przelotowego, ul. Słowiańska na wysokości od ul. Zagonowej do ul. Średnicowej.

W tym okresie trasy autobusów ulegną od-cinkowo następującym zmianom:

— **AUTOBUS linii nr 69**

Wyjazd: z Os. Kraju Rad ulicą Murawa, Słowiańska, Pasieka, Winogrody do Pułaskiego — pozostała trasa bez zmian.

Powrót: Pułaskiego, Obornicka, Średnicowa, Serbska, Murawa.

— **AUTOBUS linii nr 71**

Wyjazd: z Os. Kraju Rad ulicą Murawa, Serbska, Średnicowa, Obornicka — pozostała trasa bez zmian.

Powrót: tą samą trasą.

— **AUTOBUS linii nr 74**

Wyjazd: z Os. Zwycięstwa ul. Połabską, Serbską, Murawa, Słowiańska, Szlagowską — pozostała trasa bez zmian.

Powrót: tą samą trasą. 4568-K1

† W dniu 22 grudnia 1977 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, bratowa i ciocia, śp.

MARIA WNETRZAK

z domu Ptak

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 24 bm. o godzinie 12 w kościele parafialnym w Łasku, po czym pogrzeb na cmentarzu w Wierach.

Strapióna

rodzina

Luboń 4. 44227g

† Dnia 21 grudnia 1977 roku na zawsze przestało bić serce po pracownictwie i pełnym poświęceniu życia, mojej najdroższej matki, teściowej i naszej najukochańszej babuni, śp.

KATARZYN KONOWALCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuczki

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Karwowskiego 18 m. 1. 4265-U3

† Dnia 22 grudnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babcia, śp.

MARIA GORYŚ

z domu Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Biała 1 m. 5. 4266-U3

† Dnia 21 grudnia 1977 r. zmarła nagle, przeżywszy 34 lata, moja kochana córka, mama, siostra i szwagierka, śp.

MIROSLAWA MRUGALSKA

Pogrzeb odbędzie się 28 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Szamotulska 36, dawniej ul. Słowackiego 34 m. 9. 4262-U3

Dnia 20 grudnia 1977 roku zmarł tragicznie pracownicy Spółdzielni Pracy „Wenus”

EWA BŁOTNA

LUDWIK BŁOTNY

oraz córka

AGNIESZKA BŁOTNA

W Zmarłych straciłmy drogich przyjaciół i oddanych pracowników.

Pamięć o Nich pozostanie na zawsze wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 grudnia 1977 r. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinom Zmarłych wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd Spółdzielni — Rada Spółdzielni Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy Spółdzielni Pracy „Wenus” w Poznaniu

4242-K3

Dnia 20 grudnia 1977 r. zmarł były długoletni pracownik naszego Zakładu

KAZIMIERZ KAPITAN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Koło Emerytów Zakładu Energetycznego Poznań

4244-K3

† Dnia 22 grudnia 1977 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75, mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

FRANCISZEK DYBIONKA

uczestnik walk o Monte Cassino, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Wawrzyńca 20 m. 4. 4267-U3

Spółdzielni Rzemieślniczej, Cechowi Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych, wszystkim, Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp.

MARIANA JAHNZA

oraz okazali nam serce w ciężkich dla nas chwilach

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi i rodziną

44228g

† Dnia 19 grudnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 70, nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARTA JANICKA

z domu Piechota

(wdowa po drukarzu Stanisławie)

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Ul. Przemysłowa 23 A m. 3. 4255-U3

† Dnia 23 grudnia 1977 roku zmarł nagle nasz kochany mąż i ojciec

TADEUSZ KOBLAŃSKI

były żołnierz AK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Ul. Libelta 1 A m. 7. 44244g

† Dnia 22 grudnia 1977 r. niespodziewanie zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 81, namaszczona Olejami św., moja najukochańsza matka, babcia, prababcia, siostra, teściowa i ciocia, śp.

BARBARA JURAK

z domu Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

córka z synem i rodziną

Ul. Główna 39 m. 12. 4259-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1977 roku zmarła moja najdroższa żona, nasza kochana siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 57, śp.

PELAGIA JANAS

z domu Turtoń

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Chlebowa 3 m. 18. 4261-U3

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji i pracownikom Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu oraz Wszystkim, którzy pomogli w ciężkich chwilach w okresie choroby naszego najdroższego męża i ojca

EUGENIUSZA ŁUGOWSKIEGO

składają

żona i córka

44218g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 1977 roku odeszła od nas niespodziewanie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, jedyna siostra, bratowa i ciocia, śp.

z Budzińskich

HELENA TRZYBIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W rozpacz pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina

Ul. Mickiewicza 3 m. 4. Prosimy o nieskładanie kondolencji. 4264-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 33, mój ukochany mąż, nasz troskliwy tatuś, brat i szwagier, śp.

MIROSLAW SOBOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Głuszynie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Czapury, ul. Kręta 14. 4257-U3

† Dnia 22 grudnia 1977 roku zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

JAN SZAROLETA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim żalem żegna

żona z rodziną

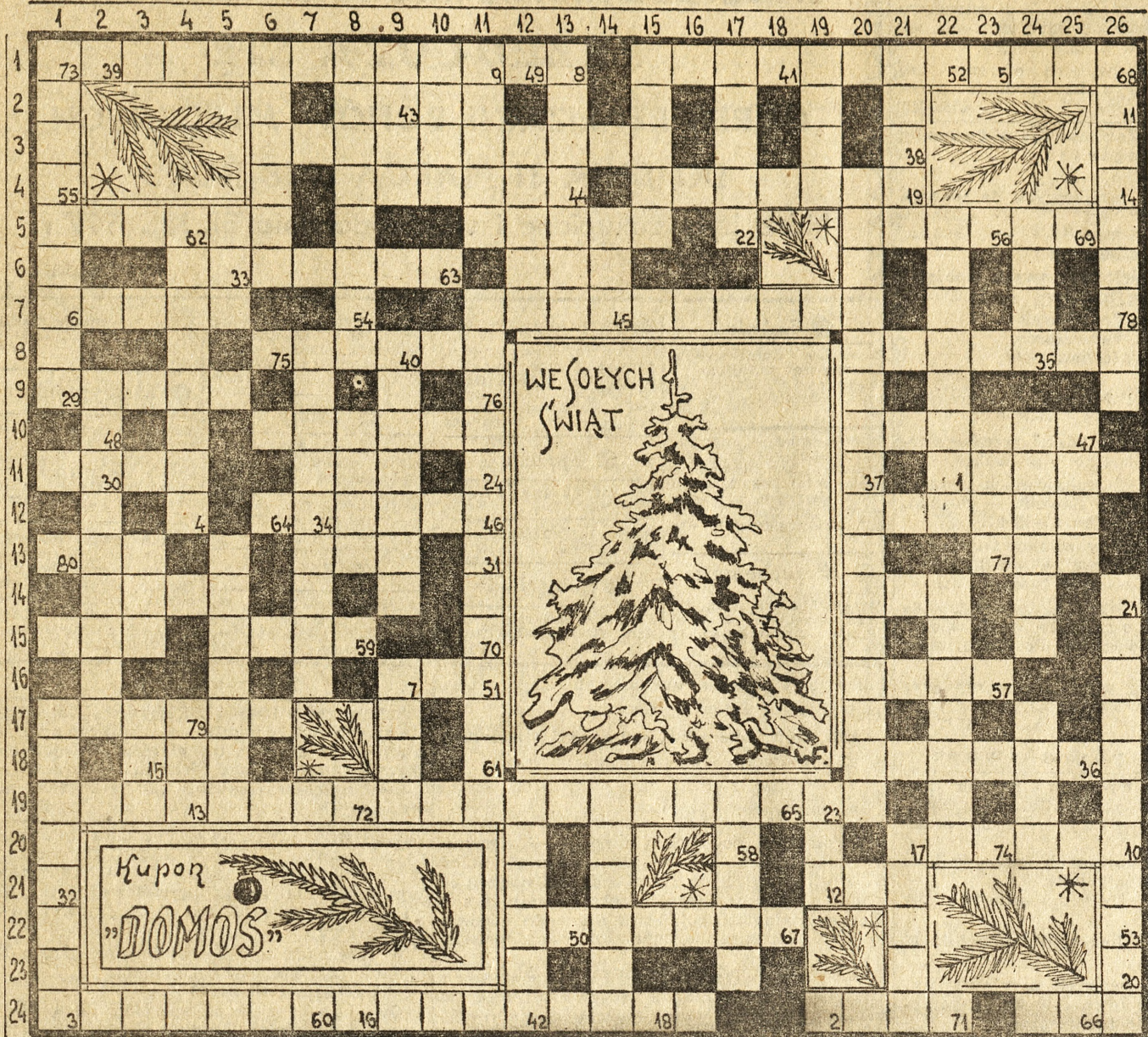
Autobus odjeżdża o godz. 13.30 z ul. Grottgera 3. 4260-U3

† Dnia 23 grudnia 1977 r. zmarł nagle w wieku 55 lat, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

EDWARD SZCZECURA

Nagrody WPHW wartości 4000 złotych

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Poziomo: 1 — spisz na nim ● w wojsku nas karmi, 2 — biurko w sklepie, 3 — pierwsza książka, 4 — do uwiązania konia w stajni ● kosmata błonkówka, 5 — na warszawskim Pałacu ● nauka o moralności ● cały dzień siedzą w kościele, 6 — na jej cześć młodzież szkolna obchodziła w Rzymie pięćdziesiątą rocznicę (18 — 24 marca) ● skróty na receptach, 7 — ping-pong ziemny ● Kain, 8 — meander ● wodne, leśne lub polne, 9 — rzadkie imię żeńskie, 10 — arbiter na nogę ● maca, 11 — do kaloryferów nie jest potrzebny ● siła ● doskonale pływa i nurkuje, 12 — do podnoszenia żagli ● jeśli zęba to boli, 13 — domki z rojami ● nie córka ● miasto na zachód od Pungaru, 14 — bardzo długa marynarka ● roślina: wiele faba maior, 15 — samolot myśliwski... — 21 ● roślina: pimpinella anisum, 16 — powieść R. Kiplinga ● z Sawa, 17 — wypędzony z ojczy-

ny, 18 — od kolana wwyż ● syn Iksiona i Nefeli, 19 — w roku 1970 napisał „Xenie i elegie”, 20 — prymitywna kłódka, 21 — mają tylko po 24 godziny, 22 — syn Nocy (bóg śmierci), 24 — grał w „Szyfrach”, „Salcie” i „Do widzenia, do jutra” ● ma trąbę ● po bombie.

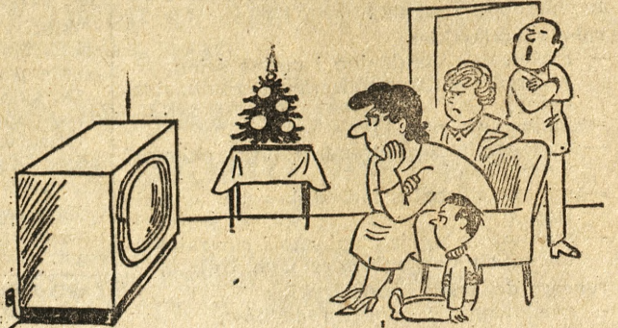
Pionowo: 1 — ni to parter, ni piętrowo ● plecie bajki, 2 — 3, 14158... 3 — jednostka pracy ● to samo robi co 3 znaczenie w 11 poziomo, 4 — zebranie, na którym śpiewamy „Sto lat” ● jest taki język, 5 — pseudonim autora redagującego w „Karuseli” kącik rozrywek umysłowych ● uczestniczył w wyprawie na dzika kaledońskiego, 6 — ludowy instrument węgierski, 7 — autor „Gałązki heliotropu”, „Braci Lerche” i „Kiejsztutu”, 8 — zna się na prądzie ● mogą być ze słoniem, 9 — trzyma obraz ● nad Dziewiczką ● niełatwo wielkość kury, 10 — miasto nad Zatoką Adeną, 11 — nazwi-

ska największego poety włoskiego ● allergen B, 12 — nie dla wegetarianina ● miasto na zachód od Muensteru, 13 — instrument w kształcie gęsiego jaja, 14 — nie widać jego twarzy ● połykał swoje dzieci natychmiast po urodzeniu, 15 — prawie tyle co nic, 17 — dzisiejsza Ems ● jeśli tramwajowy, to już nie sypialny, 19 — futra z technozofretok ● coś nadnaturalnego, 20 — autor „Świętego Franciszka z Asyżu”, 21 — w pokoju i w kuchni ● wieś, 22 — tytuł wznowionej niedawno monografii historyczno-obywatelskiej Jana S. Bystronia ● jeśli z masła, to bez wermi, 23 —

Wśród tych czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania — wyłącznie na kartkach pocztowych — rozlosujemy nagrody rzeczowe, ufundowane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań. Wartość nagród wynosi 4000 zł

I są to: ● wirówka, ● suszarka do włosów, ● magnetofon.

Na rozwiązania czekamy do 31 grudnia br. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1071, kod 60-959 Poznań.



— Zapomniałem wam powiedzieć, że to nie jest ten obiecany telewizor, lecz pralka automatyczna...



— Raz, dwa, trzy, cztery, pięć — pomyśl, kochanie, to już piąta Gwiazdka w naszym małżeństwie!

— Od kogo dostałam to fu-terko? Oczywiście od Mikolaja, ty niedowiarku.

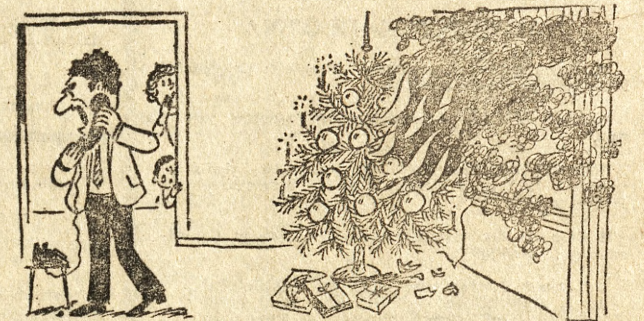
Pod choinką

RYS. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Popatrz, dostałem na Gwiazdkę „Małego stolarza”!

— Owszem zgodziłam się, że mi na Gwiazdkę nie dasz prezentu, ale widzę, że nie znasz się na żartach!



— Ha! o, straż pożarna? Melduję, że... co proszę?... Tak, dziękuję, wesołych świąt!... Ale ja chciałbym... tak, tak, panom też wszystkiego dobrego! Ale nie o to chodzi!... Chwileczkę...

Dawno, bardzo dawno temu, a może nawet jeszcze dawniej, tam, gdzie w Wielkiej Wodzie znajduje ujęcie Mata Wódka, a Stary Bór jest już tak wiskowy, że drzewa pod pierają się ramionami o ziemię — stał wspaniały zamek Kurdia I, wielkiego władcy rozległej i bogatej Kurdlandii. Cóż jednak z owej zasobności i przepychu, skoro smutne były obliza króla i jego jedynej córki, 40-letniej Klepy. Na męskiego potomka jakoś nie bardzo już można było liczyć, zwłaszcza od czasu, kiedy królową w czasie burzy przywalił dąb i poczynił pewne nieodwracalne szkody w jej organizmie. Tymczasem latami leżała latka, a o rękę księżniczki Klepy też nikt specjalnie nie zabiegał, chociaż była to nie wiasta zdrowa, albowiem żywiła się wyłącznie surowym mięsem.

Tak tedy monarchii groziło przekształcenie w republikę. Chcąc temu zapobiec, rada w radę postanowiono stać gońców do najznamienitszych rycerzy, zamieszkałych w odległych zakątkach kraju. Minął rok, kiedy pokonawszy różnorodne trudności podróży, zwabieni przeróżnymi obietnicami oraz perspektywą szybkiego awansu społecznego — szlachetni panowie stawili się na dworze Kurdia I. Zbliżały się właśnie gwiazdkowe święta i władca zdecydował, że w ich wigilię odbę-

dzie się wielki turniej krasomówczy. Temu, który najlepiej zaprezentuje się w publicznej dyskusji, przypadnie Złota Klepa wraz z dodatkami. Głównej nagrody wszakże — aby zastrzeżony rywalizacji — nie pokazano.

Jak postanowiono — tak się stało. W wigilijną wieczór, w kręgu wielkiego ogniska, zasiadła liczna gromada dobrze urodzonych. Pierwszy zabrał głos Cheriak z Przecławia:

— Chciałbym przede wszystkim podziękować gospodarzom dzisiejszej imprezy za zaproszenie. Cieszę się, że mogłem tutaj przybyć, chociaż w drodze spotkała mnie niebezpieczna przygoda. Jechałem konno przez las, kiedy nagle coś złapało mnie za gardło. Dopiero po chwili zorientowałem się, że to strach. Było tak ciemno, że nie mogłem go dostrzec, ale wyjąłem miecz i po omacku odrąbałem mu rękę. Nic z tego — drań trzymał mnie mocno drugą. Na długo mu chyba sił nie starczy — pomyślałem — i popędziłem konia galopem. Wtedy puścił. Widocznie zaczęło o jakąś gałąź.

Drugi w szranki stanął Cwaniak z Myszoryja:

— Sądzę — zganił — że będę wyraziłem woli wszystkich tu zebranych, jeżeli wzniosę trzy krótki okrzyk na cześć wielkiej gwiazdkowej święta i władca zdecydował, że w ich wigilię odbę-

jest tak ogromna, że — bez względu na wyniki turnieju — zgodził się pokryć wszystkim koszty podróży i pobytu. Pamiętam jednak, że kiedy dwa lata temu bawiłem na dworze Grzydła III, władcy zaprzyjaźnionego kraju, ów wręczył gościom na pożegnanie złote maczugi oprawne w diamenty. Niech mi zatem będzie wolno wyrazić przeświadczenie, że hojność naszego pa-

ństwa, Kurdia I, jest nie mniejsza... Stwierdzenie to przyjęła publiczność spontanicznymi brawami, witając jednocześnie następnego zawodnika, potężnej budowy ciała Filę z Nadespodu.

Rzeczowe wypowiedzi moich przedmówców skłaniały mnie do przypomnienia, jak to któregoś rdnka trafiła mi kosa na ka-mień i nie mogłem jej z niego wyrwać. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło.

— Nie zgadzam się — wrzasnął — z niczym, co tutaj powiedziano! Dziś prawdziwych ry-

walów nie ma. Poza mną, oczywiście. I zadeklarował:

Kto zdobył Szklaną Górę?

Ja.

Kto w całym znalazł dziurę?

Ja.

Kto wtoczył głaz na szczyt?

Nikt.

I dodał: — Był taki jeden, który próbował, ale też mu się nie udało. Ognisko powoli dogasało, ten i ów poczęł dyskretnie ziewać, kiedy zabrał głos ostatni z dyskutantów, Jan Szary z Tłumu:

— A ja? Cóż ja? Różnie bywało, ale nie ma się czym chwalić. Bo, że wyratowałem kupców, którzy tonieli w czasie przerw, że wybawiłem dwoje dzieci z rozszalałej pożarem kniei? Każdy by tak na moim miejscu postąpił...

W tym momencie błyskawica rozdarła czerni nieba i stała się jasność, a w jej poświacie wyłoniła się z lasu Dobra Wróżka:

— Słuchajcie i patrzcie! — obwieściła dzwicznym głosem. — Ty, Cheriaku z Przecławia — jesteś tchórzliwy jak zając; ty, Cwaniaku z Myszoryja — jesteś chytły jak lis; ty, Filo z Nadespodu — jesteś głupi jak wół; ty, Egonie Bez Twarzy — jesteś dumny jak paw; ty zaś, Agapię Twardy z Namolna — jesteś uparty jak osioł. Przeto od dziś — wam i waszemu potomstwu

cerzy już nie ma. Poza mną, oczywiście. I zadeklarował:

Kto zdobył Szklaną Górę?

Ja.

Kto w całym znalazł dziurę?

Ja.

Kto wtoczył głaz na szczyt?

Nikt.

I dodał: — Był taki jeden, który próbował, ale też mu się nie udało.

Ognisko powoli dogasało, ten i ów poczęł dyskretnie ziewać, kiedy zabrał głos ostatni z dyskutantów, Jan Szary z Tłumu:

— A ja? Cóż ja? Różnie bywało, ale nie ma się czym chwalić. Bo, że wyratowałem kupców, którzy tonieli w czasie przerw, że wybawiłem dwoje dzieci z rozszalałej pożarem kniei? Każdy by tak na moim miejscu postąpił...

W tym momencie błyskawica rozdarła czerni nieba i stała się jasność, a w jej poświacie wyłoniła się z lasu Dobra Wróżka:

przyoblec postać tych zwierząt nakazuję. A jedynie w noc wigilijną — na wieczną rzecz pamiętkę — porozumiewać będziecie się mogli ludzkimi głosami. Ty zaś, Janie Szary z Tłumu, jesteś wprowadzić odczyny jak lew, ale nie każę ci przybrać jego skóry, bo takich ludzi właśnie nam potrzeba. Bierz tedy książniczkę Klepy za żonę.

I znów niebo przekraśliła błyskawica, i ukazała się panna prowie młoda. Janowi Szaremu z Tłumu odebrała mowę, ale tylko na krótko.

Dobra Wróżka — szepnął błagalnie — przypomniałem sobie teraz, że łupiłem również bez sumienia swoich podwładnych, że cudzołożyłem, że otrąłem dalekiego kuzyna... Wiesz, decyduję się jednak na tego łwa.

I życzeniu jego stało się za-

dość. Tak oto wyjaśniła się sprawa, dlaczego w noc wigilijną niektórzy zwierzęta mówią ludzkimi głosami. A moralność wynikająca z tej historyjki jest podwójna: nie obnażaj swoich wad ani nie chwal zalet — przed zachodem słońca; pamiętaj też, że najbardziej owocna dyskusja kończy się czasem zupełnie nieoczekiwanym rezultatem, dlatego warto je dnok niekiedy złożyć swój głos skromnie do protokołu.

ZBYSZEK KRUSZONA

Jedynie w wigilijną noc

Humoreska